

REPUBLIKA

Rok I

ŁÓDZ, SOBOTA 7 LISTOPADA 1925 r.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY

№ 100

 REDAKCJA ADMINISTRACJA PIOTRKOWSKA 49.
 GODZINY PRZYJEC REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

 TELEFONY REDAKCJI 27-24, 36-43, 36-44.
 TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.

PROCES STEIGERA.

(Dziewiętnasty dzień rozpraw).

Inspektor policji Sawicki obala w zupełności zeznania Pasternakówny.

Dzieje tajemniczego listu i jeszcze bardziej tajemniczych granatów. — Babskie plotki kucharek i praczek. — Ostrożny inspektor Sawicki i patetyczny inspektor Łukomski.

Lwów, 6 listopada,

Specjalna służba telefoniczna i telegraficzna „II. Republiki“

Na wstępie dzisiejszych rozpraw został przesłuchany świadek Alfred Kaban zeznaje on, że w krytycznym dniu był w kawiarni de la Paix i siedział przy oknie, które wychodzi na ulicę Kopernicką. Gdy orszak prezydenta nadjeżdżał, wyszedł na balkon i widział, jak upadł pakiet nad powozem prezydenta. Pakiet ów tracono przez konia, począł dymić. Świadek zrozumiał, że to bomba. Nie widział, ani człowieka ani ręki, ani miejsca, skąd padła bomba. Pakiet ujrzał już w locie. Punktu skąd wyleciała bomba nie potrafi określić. W szczególności oskarżonego tam nie widział. Wyklucza, by bomba spadła z kawiarni de la Paix, względnie z wysokości drugiego piętra.

Nic wspólnego z komunizmem.

Następnie zeznaje świadek dr. Arnold Szware, lekarz członek tow. „Makkabi“ który przedstawia okoliczności, dotyczące poglądów politycznych i społecznych oskarżonego. Od pięciu lat stykał się ze Steigerem i określa go, jako człowieka skrupulatnego i spokojnego i zgodliwego usposobienia. Jako wychowanek „Makkabi“ był siem. DR. SZWARC WYKLUCZA, BY WIAŁ KIEDYKOLWIEK WYPOWIEDZIE SIĘ WYJĄTKOWO DO KOMUNIZMU. Nigdy takiej dyskusji o komunizmie w „Makkabi“ nie było.

W dniu zamachu widział Steigera o 2-ej i pół po południu. Steiger szedł ulicą miarowym krokiem. Rece miał swobodnie i BYŁ SPOKOJNY, JAK ZWYKLE.

Gdy świadek się dowiedział, że Steigera aresztowano wprost nie chciał w to uwierzyć i opowiedział posłom że wyklucza, by Steiger rzucił bombę.

Świadek dalej mówił o celach i obowiązkach członków „Makkabi“, O komunizmie niema tam mowy.

Następnie zeznawał świadek Helena Horowiczowa, która była w swoim czasie współpracowniczką redakcji „Chwila“. Opisuje ona, że jakiś chłopiec przywiózł list do administracji, żądając potwierdzenia i chłopiec odszedł. Redaktorzy Beal i Weinstock list ten otworzyli i zwrócili jej uwagę w jakim celu go przywieziono, względnie dlaczego chłopca nie przytrzymała, bo list jest konspiracyjny.

Świadek Helena Fider jest właścicielką domu przy ulicy Kochanowskiego nr. 14, w którym Steiger mieszkał i zeznania jej dotyczą znalezionych na strychu tej kamienicy granatów. Świadek zeznaje, że stało się to w dniu aresztowania Mykityna i Jagera w styczniu 1925 roku.

Czyje granaty?

Steigera, bo czytał w gazetach, że u niego znaleziono bombę. Wyrażał wobec niej obawę, że względu na to, że w tej kamienicy mieszkał Steiger, by — mu się coś złego nie stało. Rzeczywiście poszedł z dozora domu na poddasze i przyniósł dwa granaty, Fiderer kazała je zakopać w piwnicy. Później okazało się, że GRANATY TE NALEŻĄ DO JEJ BRATA, PORUCZNIKA WOJSK POLSKICH, który służył w Kołomyi i mieszkał swego czasu w pokoiku na poddaszu. Świadek oświadcza dalej, że nim ta sprawa się wyjaśniła przyszła do niej policja, wykopała owe dwa granaty, mówiąc, że są one w związku ze Steigerem.

Kto kłamie?

 Następnie zeznaje świadek
 Eleonora Flachowa

Zeznania jej odnoszą się do sprawy służącej Marij Kalousek, która u niej pracowała w grudniu 1924 roku przez 3 tygodnie. Oświadcza ona, że Kalousek opowiadała jej, że służąc u dr. Reicha słyszała, iż Steiger rzucił bombę i że za niego już siedzi niewinny, ale przekupił Pańczyszyn, Kalousek także mówiła o tem pracując u niej pracze Krawcowej. Flachowa opowiedziała o tem swemu synowi Gustawowi, który jest przyjacielem protokulanta Piotrowskiego.

Świadek miała wrażenie, że Kalousek mówiła prawdę.

Przewodniczący: — A może to była tylko plotka?

Świadek: — odniosłam wrażenie, że ona istotnie słyszała.

Przewodniczący: — Bo ona wczoraj tu na rozprawie zaprzeczyła.

Świadek: — Ona skłamała, Zresztą i praczka była przytem obecna.

Na pytanie przewodniczącego świadek oświadcza, że była u sędziego śledczego konfrontowana z Kalousekową. Kalousekowa powtórzyła że słyszała u Reicha, iż Steiger przyznał się do winy, zaprzeczyła tylko by ojciec Steigera przychodził do dr. Reicha, z prośbą o uwolnienie syna. Przewodniczący wykazuje jej świadkowi, że w protokule śledczym są spisane zeznania z konfrontacji, które są nieco odmienne, świadek nie przypomina sobie co zeznawała u sędziego śledczego.

Zeznanie insp. Sawickiego.

Następnie przystąpiono do przesłuchania świadka Jana Sawickiego, podinspektora policji politycznej we Lwowie.

Świadek ten składa rewelacyjne zeznania o przebiegu śledztwa w policji i opisuje dokładnie, jak przesłuchiowano Pasternakównę i Steigera. Zadaje on stanowczo kłam poprzednim zeznaniom PASTERNAKÓWNY I INSPEKTORA ŁUKOMSKIEGO. Inspektor Sawicki stwierdza, że w 20 minut po zamachu przybył do komendy policji wraz z podkomisarzem Suchenkiem i po krótkim czasie przystąpił do Pasternakówny ze słowami:

— Niech się pani uspokoi, niech pani usiadzie i opowie mi poważnie, co pani widziała.

Na zadane jej przez świadka pytania opowiedziała, że na miejscu zamachu Steiger stał od niej oddalony na lewo wskos o jeden albo dwa kroki. Widziała ruch wsteczny prawą ręką, a następnie zobaczyła jakiś pakiet w locie.

Na zapytanie świadka, czy widziała w ręku Steigera bombę i czy on ją wyrzucił, odpowiedziała temi słowami:

— BROŃ BOŻE! TEGO NIE MOGLAM WIDZIEĆ!

Wobec tego — oświadcza Inspektor Sawicki — przyszedłem do niezbitego przekonania, że zeznania Pasternakówny są niewystarczające do absolutnego oskarżenia Steigera o zamach.

Treść telegramu, wysłanego natychmiast po zamachu przez świadka do władz centralnych w Warszawie była bardzo ostrożna i brzmiała:

„Został wykonany zamach na prezydenta Rzeczypospolitej, w związku z za machem został, jako podejrzany przytrzymany Stanisław Steiger“.

W kilka dni potem była Pasternakówna przesłuchiwana przez naczelnika policji politycznej w Warszawie p. Swolkiena. Łukomski przedstawił p. Swolkienowi Pasternakównę, oświadczając z patosem:

— To jest ta bohaterka istota, która miała odwagę zdemaskować sprawcę. Palec Boży ją zesał.

Wobec Swolkiena Pasternakówna wykonała szereg ruchów już bardziej prawdopodobnych, które jednak mogła sobie przyswoić wskutek wielokrotnego pokazywania ich i zadetrzewienia, jakie okazywała.

Na pytanie przewodniczącego, świadek zaprzecza stanowczo, jakoby Pasternakówna demonstrowała wobec Łukomskiego, albo niego jakikolwiek ruch ręką. Przy obecnych rozprawach Pasternakówna zademonstrowała ruch ręką, którego ani przed sądem doraźnym, ani w śledztwie nie pokazywała. Ruch ten Pasternakówna i Łukomski sobie urzili.

Świadek jeszcze raz kategorycznie stwierdza, że Pasternakówna mu mówiła, iż pakietu, ani jego wyrzutu nie widziała. Widziała dopiero pakiet, gdy już był w locie. To samo widziały dziesiątki innych świadków.

Wrażenie na sali.

Twierdzenie to wypowiedziane z całą stanowczością przez drugiego już z rzędu funkcjonariusza policji, który miał sposobność zetknąć się z Pasternakówną po zamachu wywołało wielkie wrażenie zarówno wśród publiczności, jak i na sędziów przysięgłych i komentowane było ogólnie, jako OBALENIE GŁÓWNEGO PUNKTU AKTU OSKARZENIA.

Dalsze rewelacje

Wśród ogromnego napięcia zgromadzonych przystępuje inspektor Sawicki do dalszych rewelacji.

Inspektor Sawicki zaprzecza stanowczo wszystkim zeznaniom Łukomskiego,

A POTWIERDZA CAŁĄ OBRONĘ STEIGERA.

Mianowicie, wielokrotnie świadek stwierdza, że Steiger nie powiedział wobec Łukomskiego, jakoby żydzi byli ty także gospodarzami, powiedział tylko, że po 600 latach są tubylcami. Steiger mówił tylko o szowinizmie narodowym. Inspektor Sawicki po przesłuchaniu go był zdania, że żadnych motywów czynu u niego niema.

Na twierdzenie Łukomskiego, że widzi w enuncjacjach Steigera przyznanie się do komunizmu, świadek wyraził wobec niego z powodu tak nielogicznego myślenia zdumienie i zniecierpliwienie.

Na pytanie przewodniczącego stwierdza inspektor Sawicki, że był przekonany odrazu, iż ŚLEDZTWO IDZIE PO FAŁSZYWEJ DRODZE i mówił o tem na konferencji w województwie i p. prokuratorowi Swobodzie.

Następnie zadaje pytania radca Göttinger.

Prokurator zapytuje, czy rzeczywiście na konferencji w województwie świadek podnosił, że śledztwo prowadzone i kierowane jest fałszywie i dlatego, jako kontrargument przeciwko kierunkowi śledztwa p. Łukomskiego podnosił, że są luki w zeznaniach Pasternakówny.

Inspektor Sawicki oświadcza, iż zaraz powiedział, że twierdzenie p. Łukomskiego, jakoby Pasternakówna była naczelnym świadkiem zamachu jest fałszywe.

Następnie inspektor Sawicki opisuje stosunki panujące u sędziów śledczych, a w szczególności charakterystyczne doświadczenie system przeprowadzania śledztwa przez pp. Rudkę i Potrowskiego.

Kiedy prokurator zapytuje świadka co do podpisania protokolu, oświadcza on, że po wielu nieprzyjemnościach w biurze p. Rudki, zgodził się go podpisać. Zgodził się na umieszczenie słowa „komunizujący“, co wedle świadka jest zupełnie różne od słowa „komunizm“. — Rudka i Potrowski napisali mimo to w jego protokole „komunistyczny“.

Wobec powyższego świadek, o ile ma wyjaśnić prawdę, prosi przewodniczącego o wykluczenie jawności rozprawy i zarządzenie na czas jego zeznań tajemności, aby mógł NIESKRĘPLOWANY ZEDRZEĆ MASKE TAJEMNICY ŚLEDZTWA I WYJAŚNIĆ W JAKI SPOSÓB WYDOBYTO OD NIEGO FAŁSZYWE I NIEZGODNE Z PRAWDA ZEZNANIA.

Wśród członków trybunału zapanowała ogromna konsternacja, ponieważ padło ciężkie oskarżenie pod adresem władz sądowych

O tajemność zeznań

Wśród ogólnego napięcia zabiera głos obrońca dr. Landau, który w swem przemówieniu popiera w formie wniosku prośbę świadka o zarządzenie tajemności rozprawy.

Dr. Landau mówi:

— Czy protokół sądowy jest kontraktem, aby zgadzano się na coś? Słyszeliśmy, że świadek, pan Sawicki zgodził się na pewne zeznania, po nieprzyjemnościach, o których chce nam opowiedzieć.

Proces Steigera.

(Dokończenie).

Prokurator sprzeciwia się wniosko-
wi, a przewodniczący odracza rozpra-
wy do jutra do godziny 9-ej rano.

Jutro rano ma zapisać decyzja trybu-
nału, czy na czas zeznań inspektora Sa-
wickiego ma być zarządzona tajność.

Aresztowanie Marji Kalousek.

Wczoraj o godzinie 4-ej popołudniu
na rozkaz prokuratora została areszto-
wana Marja Kalousek, która zadawała
kłam zeznaniom Flacha i Krawcowej,
jakoby miała oświadczyć, iż w mieszka-
niu dr. Reicha przygotowywany był za-
mach na prezydenta Rzeczypospolitej.

Co mówią w Ber- linie?

Berlin, 6 listopada.

Polska Agencja Telegraficzna.

„Berliner Tageblatt” komentując spra-
wę Steigera, pisze:

Z punktu widzenia niemieckiego in-
teresują nas dwie kwestje:

1) Trybunał lwowski za pośrednic-
twem poselstwa polskiego w Berlinie
zwrócił się do urzędu spraw zagranicz-
nych z prośbą o zakomunikowanie ak-
tów policyjnych i sądowych niemieckich
z których ma wynikać, że sprawca za-
machu na prezydenta Wojciechowski-
go jest Teofil Olszański. Rząd niemiecki
dotychczas nie odpowiedział na ten krok
Czy rząd niemiecki pyta „Berliner Ta-
geblatt” — ma jakies wątpliwości prze-
ciwko zakomunikowaniu aktów, dowo-
dzących, że przed sądem lwowskim
stoi niewinny?

2) Część prasy polskiej stwierdza, że
zamieszkali w Berlinie członkowie ukra-
ińskiej organizacji wojskowej, z której
polecenia rzekomo został wykonany za-
mach na prezydenta, znajdują się w sto-
sunkach z członkami prawicowych or-
ganizacji niemieckich. Byłoby interesu-
jącym, aby władze policyjne zechciały
wypowiedzieć się w tej sprawie.

Insp. Swolkień ciężko ranny.

Warsz. kor. „Il. Republiki” (b) telef.:
Wczoraj o godzinie 8-ej wieczorem
na wychodzącego z gmachu minister-
stwa spraw wewnętrznych naczelnika
policji politycznej p. Swolkien, który
był w towarzystwie komisarza Gacha,
najechała taksówka nr. 173.

Inspektor Swolkień został ciężko ran-
ny, a komisarz odniósł lżejsze obrażenia
Szofera aresztowano.

Cziczeryn w Berlinie.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 6 listopada.

Dzisiaj wieczorem przybył tu z Wiesba-
denu komisarz spraw zagranicznych Cz-
czeryn, który zabawi w Berlinie kilka
dni.

Na ulicę spadł samolot. Działo się to w Poznaniu.

Z Poznania donoszą:

W środę wieczorem, spadł w Pozna-
niu aeroplan wojskowy, przybywający
z Warszawy, wraz z pilotem i obserwa-
torem.

Pilot chciał wylądować z powodu de-
fektu silnika i w małej odległości od zie-
mi zaczął się skrząć drutem telegraficz-
nym, skutkiem czego aparat runął
na ziemię.

Aparat został mocno uszkodzony, pi-
lot odniósł tylko lekkie zranienie nogi,
obserwator wyszedł bez szwanku.

Henry Juvenel komisarzem francuskim w Syrii.

Paryż, 6 listopada

Agencja Wschodnia.

Senator Henri Juvenel przyjął za-
proponowane mu stanowisko komisarza
cywilnego w Syrii.

Zółwim krokiem przy lekkiej obstrukcji

idą sobie naprzód rozprawy sejmowe o reformie rolnej, a ważny
wniosek o rozwiązanie sejmu ciągle jeszcze spoczywa pod sukniem

Ustawy t. zw. sanacyjne wobec trwania rządu p. Grabskiego są nieważne —
twierdzi Wyzwolenie.

Warszawski sprawozdawca parlamen-
tarny „Il. Republiki” (L) telefonuje:

W myśl wczorajszej zapowiedzi od
dzisiaj zrana, w gabinecie p. marszałka
sejmu Rataja, zaczęły się pertraktacje z
przywódcami stronnictw w sprawie zna-
lezenia kompromisowego wyjścia dla zła
godzenia obstrukcji „Wyzwolenia” w gło-
sowaniu poprawek senackich nad refor-
mą rolną.

Próby te pomimo kilkugodzinnych na-
rad pożądanego

skutku nie odniosły

i narady rozbiły się przy dojściu do art.
31 ustawy, który traktowany jest przez
„Wyzwolenie” jako zasadniczy.

„Wyzwolenie”, które szło na daleko

idące kompromisy przy innych artyku-
lach, zostało

zmuszone do dalszej obstrukcji przez nie
ustępliwość prawicy,

która nie dopuściła do porozumienia przy
art. 31. Dlatego też byliśmy świadkami
dalszej obstrukcji w Sejmie, tym razem
cichej, która uwydatniła się jedynie w
ciągłym imiennym głosowaniu.

Głosowanie to pozwoliło na przyjęcie
kilku artykułów w ciągu pięciogodzinne-
go prawie posiedzenia.

Obstrukcja trwać będzie i nadal.

Pewne ożywienie nastąpiło dopiero
przy końcu posiedzenia przy rozpatry-
waniu porządku dziennego następnego o-
brad sejmu.

Poseł Chrućki (ukr.) zaproponował,

aby następne posiedzenie odbyło się we
wtorek, natomiast wice-marszałek Mora-
czewski, przewodniczący obradom przez
cały dzień, wystąpił z wnioskiem od-
cia posiedzenia dziś t.j. w sobotę.

W rezultacie rozpoczęto głosowanie,
jedynie zresztą nieimiennie, z którego o-
kazało się, że p. Moraczewski ma popar-
cie

jednego głosu większości,
gdyż w głosowaniu przez drzwi za wnio-
skiem jego wypowiedziało się 141 posłów
przeciw zaś 140.

Następnie poseł Bagiński („Wyzwole-
nie”) zaproponował, aby na pierwszym
miejsce sobotniego posiedzenia posta-
wiono

sprawę rozwiązania sejmu,
dalej sprawę reformy rolnej, zaś usta-
wę sanacyjną, jako dla państwa dzisiaj
nieważną ze względu na obecny rząd, od-
łożyć na inny termin.

Wniosek ten również
przepadł nikomą większością,
skutkiem czego wice-marszałek Mora-
czewski naraził się nawet na okrzyki
Stronniczość!

W samej rzeczy trudno było sprawa-
dzić po czyjej stronie jest większość i
tylko wynik poprzedniego głosowania
może tłumaczyć szybką decyzję p. wice-
marszałka.

Szybko zgaszona światła na sali po-
siedzeń przerwały liczne komentarze.

Na tem posiedzenie przerwano. Na-
stępne odbędzie się dziś rano. Na pierw-
szym punkcie porządku dziennego zna-
duje się 1-sze czytanie ustawy sanacyj-
nej.

Na wypadek wojny...

Kto ją w Polsce wypowiada i kto zawiera pokój?

Warszawa, 6 listopada.

Polska Agencja Telegraficzna

Sejmowa komisja wojskowa przyjęła
w trzecim czytaniu dalszych sześć ar-
tykułów o naczelnych władzach obro-
ny państwa.

Art. 8-my przyjęto w następującej re-
dakcji: „Prezydent Rzeczypospolitej
wypowiada wojnę i zawiera pokój za u-
przednią zgodą sejmu”.

Referent poseł Dąbrowski zapropono-
wał także sformułowanie artykułu,
któryby obejmował interpretację wyra-
żenia „za zgodą sejmu”. Propozycji tej
jednak nie przyjęto.

Pozatem przyjęto art. 10-ty, upoważ-
niający prezydenta Rzplitej do wydania
koniecznych przepisów prawnych celem

zabezpieczenia interesów państwa od
chwili mobilizacji przez cały czas trwa-
nia wojny. Rozporządzenia takie będą
przedłożone całemu ustawodawczemu do
ustawowego zatwierdzenia na jednym
z najbliższych posiedzeń po ich ogłosze-
niu i zachowają moc obowiązującą, o ile
nie zostaną zmienione lub uchylone.

Przy art. 13-ym poseł Miedziński po-
stawił wniosek, aby skreślić ustęp, po-
stanawiający, że zastępcą przewodni-
czącego rady obrony państwa ma być
minister spraw wojskowych. Przeciwno
temu wnioskowi wypowiedzieli się re-
ferent oraz przedstawiciel rządu, pułk.
Petrażycki.

W głosowaniu wniosek ten przepadł
11 głosami przeciwko 9-ciu.

Atak na robotnika.

Endecja proponuje przedłużenie godzin pracy w przemyśle,
ale chadecja odpowiada krótko: „Nie!”

Odpowiedzialność za bezrobocie spada na rząd.

Warszawski sprawozdawca parla-
mentarny „Republiki” (L) telefonuje:

Na dzisiejszym posiedzeniu komisji
ochrony pracy w dalszym ciągu dysku-
towano na sprawozdaniem wice-mini-
stra pracy i opieki społecznej Jankow-
skiego w sprawie bezrobotnych.

Pierwszy zabrał głos poseł Trepka
(Z. L. N.), który zgłosił wniosek o re-
wizję ustawodawstwa o czasie pracy,
domagając się

przedłużenia godzin pracy i skrócenia
urlopow robotniczych.

Poseł Waszkiewicz (N. P. R.) żąda
przyspieszenia pomocy w naturze (ziem-
niaków i węgla) dla bezrobotnych.

Ze sprawozdania dyrektora departa-
mentu Szubartowicza wynika, że do-
tychczas pomoc w naturze otrzymali
bezrobotni na Górnym Śląsku. Obecnie
chodzi o to, aby uwzględniono najwa-
żniejsze ośrodki bezrobotnych w b. Kon-
gresówce, a przede wszystkim w okre-
gu łódzkim.

Pos. Langner („Wyzwolenie”) odpo-
wiedzialność za dotychczasowe bezro-
bocie zwała całkowicie na rząd, a to z
powodu jego nieudolności politycznej i
gospodarczej.

Pos. Chaciński (prezes Ch. D.), któ-
rego korespondent „Republiki” spotkał
w kuluarach na zapytanie czy będzie po-
pierał wniosek pos. Trenki o przedłuże-
nie dnia roboczego, krótko a dobitnie od-
powiedział jednym słowem:

— Nie.

Dalej sprawozdawca nasz zwrócił
się do wice-ministra pracy i opieki spo-
łecznej p. Jankowskiego z prośbą o wy-
świetlenie sprawy pomocy dla bezro-
botnych.

P. Jankowski oświadczył co nastę-
puje:

— Przed niedawnym czasem mini-
sterstwo pracy i opieki społecznej wy-
słało do wszystkich prawie woje-
wództw okólnik, aby porozumieli się z
zarządami miast w sprawie
zorganizowania jednorazowej pomocy
dla bezrobotnych.

— Chodzi tu o dostarczenie pozba-
wionym pracy po tańszej cenie, lub zu-
pełnie bezpłatnie (zależnie od kategorii)
kartofli, węgla, ewentualnie maki.

— Pomoc ta będzie zorganizowana
mniej więcej na tej zasadzie. Za część
wydatków gotówkowych poniesie rząd.
Obecnie wnioski wojewodów w tej spra-
wie zaczęły dopiero napływać.

Po otrzymaniu wszystkich danych
rząd zorientuje się jaki może być jego
udział w akcji samorządów i wówczas
dopiero ministerstwo będzie mogło zdać
sobie sprawę z pracy, jaka nań spadnie.

Oczywiście akcja ta zakrojona bę-
dzie na

miarę możliwości skarbowych rządu
i będzie w pierwszym rzędzie dotyczy-
ła tych ośrodków przemysłowych, gdzie
bezrobocie jest zjawiskiem stałym.

Łódź, która dotychczas jeszcze za-
danej pomocy nie otrzymała będzie u-
względniona na pierwszym miejscu.

Ostatnio bawił w
Niemczech sekre-
taria francuskie-
go związku arty-
stów sceniczny (X)
i był wszędzie
podejmowany
niezwykle ser-
decznie.



WILIAM MARCONI.

wynalazca telegrafu bez drutu świętej
30-letnią rocznicę swych odkryć
fizycznych.

Mary Pickford dyrektorem banku.

Londyn, 5 listopada.

Agencja Wschodnia.

Donoszą z Hollywood w Kalifornii,
że słynna artystka filmowa, Mary Pick-
ford, została dyrektorem banku „Fede-
ral Trust and Savings Bank”.

Niespodziewaną nową swoją karierę
rozpoczęła Mary Pickford 2-go b. m.

Ave, Caesar, morituri te salutant.

Kiedy p. poseł Byrka na ostatnim posiedzeniu komisji skarbowo - budżetowej z całym naciskiem oświadczył, iż rząd zaciąga parszywe pożyczki zagraniczne, p. premier Grabski opuścił salę. Nerwowym krokiem przechadzał się po korytarzu, a później wpadł do małego pokoiku telefonicznego, usiadł przy stole włożył głowę w ramiona i podparł ją mocno rękami. P. Grabski siedział jak czołowiek, którego ciężko los dotknął i zwałił mu na barki nielada ciężar...

I kiedy opowiadano o tym w sejmowych kularach, jakiś żal ścisnąć musiał serce. O czym myślał ten człowiek samotny wśród wielkiego rozgwaru, co przeżywał w owej chwili, kiedy rzucono nań ciężkim kamieniem? W sąsiedniej sali toczyły się nadal rozprawy komisji, a premier Rzeczypospolitej, zboląły i rozżalony, podpierał dłońmi ciężką głowę...

Nie należeliśmy nigdy do zwolenników polityki p. Grabskiego. Od pierwszej chwili t. zw. sanacji, gdy nagle i bez przygotowania środkami, można było przewidzieć, że rezultat usiłowań nie będzie dodatni. Prawa ekonomji są żelazne i nie można ich przełamać, a tym bardziej przegadać. P. Grabski próbował i spuścił wz. Niestety, my na tym cierpimy.

Jedno trzeba powiedzieć otwarcie: za to, co się obecnie dzieje nie można winić samego rządu. Winien jest sejm i winno jest całe społeczeństwo, Grabski jest niewątpliwie człowiekiem uczciwym, pracowitym i o dobrej woli. Brak mu było rzeczy najważniejszej — kontroli i zdrowego krytycyzmu.

Niedawno demonstrowany był w Łodzi propagandowy film polskiego lotnictwa. Autorów i reżyserów tego filmu należałoby conajręchlej wsadzić do kryminalu, a film zniszczyć bez śladu. Treść tego jest prosta: wrogi nam mocarstwo straci swe szyki do wojny z Polską; szczególną uwagę zwraca na lotnictwo; w stolicy wroga tłumy rzucają ostatnie grosze na zbiorczą ilość samolotów i musiałaby być w wojnie zniszczona, gdyby nie pewien młody genialny polak, który wynalazł małe aparaty, pozwalające na niezwykłą łatwością i precyzją parować wszelkie ataki wroga. Zwycięstwo Polski — koniec...

Jakie wnioski wyciąga widz z filmu "propagandowego"? Bardzo proste: po kiego diabła wysilać się na zbieranie funduszy lotniczych, skoro lepiej jest gdy zjawia się jeden zbawca, który wszystko za nas zrobi?..

Takim zbawcą z polskiego filmu państwa miał być dla tłumów p. Grabski.

Po kiego diabła pracować, oszczędzać, zbierać, kiedy ratuje i tak wszystko Grabski? Dał nam przecie świętą walutę, za którą można „tanio” podróżować zagranicę i sprowadzać pończoszki, perfumy i winogrona!

Kolysał nas różowemi nadziejami, a myśmy chętnie miraż brali za rzeczywistość. Dziś nastąpiło przebudzenie i — katzenjammer.

P. Grabski siedział samotny w małym pokoiku. Wszyscy go opuścili. Przy jego boku miał tylko w chwilach sławy i powodzenia. Porządny człowiek, które mu winowili, że jest Aleksandrem Macedońskim i Macchiavellem.

To było jego nieszczęście i — nasze.

Abraham Lincoln, znakomity prezydent Stanów Zjednoczonych powiedział kiedyś „You can fool all the people some of the time and some of the people all the time, but you cannot fool all the people all the time” — można ogłupiać pewnych ludzi zawsze albo wszystkich ludzi przez pewien czas, ale nie można ogłupiać zawsze i wszystkich...

Znakomitą część winy rządu p. Grabskiego ponoszą ci właśnie, którzy chce

li ogłupiać wszystkich i zawsze. Jego przysięgli okadzacze i pretorianie, często nieproszeni i niepotrzebni. Propagandyści domowego chowu i autoramentu. Jak kot z pęcherzem biegali po Sejmie, po prasie, po wiecach, po jarmarkach, kawiarniach, ulicach i wolał:

— Jedyne jest Allah na niebie i jeden prorok jego — na ziemi Mahomet Grabski!

**

Mahomet Grabski nie zaprowadził nas do rajów.

Okazało się, że wogóle nie jest prokiem... I dlatego jeszcze za tydzień, za dwa, za dwanaście — ustąpi sobie pocichutku, w czym wcale nie będzie nieszczęścia. Nieszczęściem jest tylko, że pozostaną zawodowi okadzacze i krzykacze.

Bodaj to kogo jeszcze obwołają zbawcą ojczyzny?!... Czesław Ottaszewski.

W państwie eksperymentów.

Bezskuteczne próby pogodzenia komunizmu z kapitalizmem.

(Specjalna służba korespondencyjna „II. Republiki“).

Moskwa, w październiku. Nie jest rzeczą łatwą badanie obecnych warunków życia w Rosji bez oficjalnych, różowych okularów, które władze nakładają na oczy każdemu zśród obcych przybyszów, a szczególnie przedstawicielom zagranicznej prasy.

A jednak wytrwałością i pilnością można zdobyć obiektywny wgląd w sytuację i ocenić ją niezależnie od woli moskiewskiego rządu.

Każdy europejczyk, który bada dzisiejszą Rosję, znajduje się pod przemożnym wrażeniem, że przejściowy okres wielkiej niepewności i chaotycznych zamieszek rewolucyjnych ustąpił miejsca porządkowi i energicznej dyscyplinie.

Praca wre, rola jest uprawiana, komin dymią, odrodziły się koleje, poczta, telegraf i telefon; liczne samochody, przeważnie urzędowe i publiczne, toczą się po wyboistych brukach Leningradu i Moskwy. Aeroplany dbają o szybką komunikację do i z Rosji.

Podczas gdy Moskwa pod wielu względami powróciła już do przedwojennego stanu, a nawet uczyniła poważne postępy, zapuszczone pałace elegancji dzielnicy Leningradu, wywłaszczony przez bolszewików i zdane na łaskę losu, robią przygnębiające wrażenie.

Trudności odbudowania zubożonego kraju są bardzo wielkie. Wpływają na to rozmaite czynniki, których w interesie obiektywnego sądu nie należy łączyć.

Niema dwóch zdań że co do materialnego wynagrodzenia robotników i pra-

cowników Rosja nie może być w żaden sposób uważana za raj proletariatu, aczkolwiek najgorszy okres głodu należy już do przeszłości.

Żyjący z pracy mają dotychczas zapewniony 8-godzinny dzień roboczy i niemal tak bezwzględny, jak w purytańskiej Anglii, odpoczynek niedzielny; poza tym urlopy i kolonie wypoczynkowe, a wreszcie ubezpieczenie bezrobotnych, których jest wiele w miastach, uzupełniają zdobycze klasy pracującej.

Pozatem istnieje szereg przepisów w ustawodawstwie, administracji i sądownictwie, których zadaniem jest nietykalne stworzenie równouprawnienia z innymi klasami społecznymi, ale nawet uprzywilejowanie robotnika i pracującego bez sił pomocniczych „ubogiego chłopca”.

Jednak te przepisy w lwiej części wypadków pozostają, jak dotąd, martwą literą prawa.

Nowa ekonomiczna polityka, zaprowadzona po pierwszym okresie komunistycznego radykalizmu, stworzyła ustabilizowaną złotą walutę i dopuściła do głosu handel, aczkolwiek kupcy w stosunku do kooperatywy są poważnie upośledzeni pod względem opodatkowania, czynszów etc., a z drugiej strony napotyka przy zakupie towarów na trudności ze strony trustów, regulujących produkcję.

Przedsiębiorstwa przemysłowe wyłączone z całej bezwzględnością, bez odszkodowania, i oddano do eks-

ploatacji trustów, których kapitał jest kontrolowany przez rząd sowiecki.

Handel zagraniczny rozwija się w formie ściśle przestrzeganej monopolu państwowego. Tem nie mniej, wobec wielkiego głodu kapitałów, otrzymali w ostatnich czasach obcokrajowcy bardzo poważne koncesje, które stanowią wyraźny odwrót ku wolnej konkurencji i gwarantowaniu przez państwo prywatnej własności.

Głód ziemi został zaspokojony drogą parcelacji skonfiskowanych majątków ziemskich. Początkowo obdarzeni ziemią chłopcy mieli obowiązek dostarczania ludności miejskiej pewnej części ziemioplodów. Z czasem jednak uznano konieczność zainteresowania producentów w wytwórczości drogą umożliwienia mu zysków. Wobec tego zrezygnowano z pierwotnego systemu.

Nie stworzono wprawdzie w rolnictwie własności ziemskiej i nieograniczonego władania ziemią, ale umożliwiono, szczególnie młodym chłopom, korzystne wyzbywanie się owoców ich produkcji. Jednakże do dzisiejszego dnia obowiązuje systematycznie powtarzany podział ziemi, który szkodzi intensywnej kulturze roli.

Naogół we wszystkich dziedzinach życia panuje system eksperymentów o niewiadomym rezultacie końcowym, przyczem występuje dość wyraźne, acz mało skuteczne dążenie do pogodzenia hasel komunistycznych z kapitalistyczną rzeczywistością. Dr. W. L.

Najczulsze miejsce Anglii.

Jest niem Pacyfik, opanowywany przez Stany Zjednoczone.

Dominja angielskie posiadają własne floty, całkowicie zależne od miejscowych rządów.

W życiu imperjum brytyjskiego zaszła w ostatnich latach jedna doniosła zmiana... o nieobliczalnych być może w przyszłości konsekwencjach.

Polega ona w dokonanej fakcie decentralizacji sił morskich między oddzielnymi dominjami, co najzupełniej zrujnowało jedność floty angielskiej.

Dziś jedność ta już nie istnieje, gdyż każde oddzielne dominjum — Australia i Kanada, Południowa Afryka i N. Zelandja — posiadają swe autonomiczne floty, zupełnie zależne od wysokości lokalnych budżetów, od polityki miejscowych rządów, poczęstą nawet od sprawności tubylczych fabryk.

Przedewszystkiem jednak są one dziś zależne od polityki każdego oddzielnego dominjum — polityki, która nie zawsze idzie równoległe do zamiarów i celów Londynu. Raczej przeciwnie.

W polityce Londynu flota jest głównym narzędziem panowania na morzu i zabezpieczeniem, w razie wojny, regularnej dostawy żywności do metropolji.

A jak ważną jest ta regularna dostawa żywności, może mówić fakt, że An-

glja posiada jej na składzie tylko na przeciąg sześciu tygodni.

Najmniejsza przerwa w dostawie grozi ogłodzeniem 45 milionów Anglików. Najmniejszy niedozór grozi wstrzymaniem ruchu na osiemdziesięciu tysiącach mil dróg morskich, któremi żywność płynie do metropolji.

Wprowadzona obecnie decentralizacja wszystkiego to na poważnie niebezpieczeństwa naraża, zwłaszcza na Pacyfiku, gdzie panami są dziś flota amerykańska i japońska.

Okazało się to w całej pełni niedawno przy okazji wielkich manewrów, które flota amerykańska urządziła przy wyśpach Haulti.

Ta nowoczesna armada składała się z 35 jednostek bojowych i znacznej liczby okrętów pomocniczych, — najpotężniejsza eskadra, która kiedykolwiek pływała po wodach Oceanu Spokojnego. Asysta czterdziestu redaktorów pism amerykańskich potęgę jej jeszcze bardziej podnosiła... Manewry wykazały potrzebę rozszerzenia bazy morskiej w Oahu i zwróciły uwagę na pewne braki w kooperacji

hydroplanów. I wnet ogromne sumy preleminowano na te cele...

Bo Ameryka z chwilą rozgromu floty niemieckiej na Atlantyku uważa, że tam problemat jej morski zostaj rozwiązan; przestaje więc myśleć „atlantycko” a myśli „pacyficznie”, całą swą uwagę skupiając na tym oceanie i dystansując tam zbrojenia angielskie bardzo znacznie.

Ale mało tego. Flota amerykańska po ukończeniu manewrów odwiedziła Australję i... była tam spotkana entuzjastycznie.

Tamtejszy premier — mr. Bruce — na jednym z bankietów przekonizował nawet konieczność kooperacji amerykańsko - australijskiej na Pacyfiku, „który to ocean jest dla nas australijczyków najważniejszy”.

Powiedzenie to silnie zaalarmowało opinię w całej Anglii, która wyciągać z niego poczęła różne konsekwencje młocno dla siebie nieprzyjemne i naraz odczuła brak dostatecznej ochrony swych najważniejszych interesów w tej części świata... M. B.

Niemcy podpiszą traktaty locarneńskie Gdyby nawet do 1 grudnia nie były ratyfikowane.

Berlin, 6 listopada,
Polska Agencja Telegraficzna

Jak wynika z oświadczeń złożonych podczas przyjęcia prasy zagranicznej w biurze prasowym rządu Rzeszy, w kołach rządowych liczą wciąż na ratyfikację traktatów locarneńskich przez obecny Reichstag. Jest oczekiwane, że siery przemysłowe i rolnicze Niemiec wywrą pewien nacisk w tym sensie na partje prawicowe, w chęci poprawy sytuacji kredytowej Niemiec. Ewentualne odrzucenie ratyfikacji przez Reichstag nie prze-

szkodzi rządowi w podpisaniu traktatów locarneńskich w Londynie, poczem rząd starałby się ponownie o ratyfikację przez Reichstag lub też drogą plebiscytu.

O dzisiejszych uchwałach rady ambasadorów w sprawie rozbrojenia i ewakuacji strefy kolońskiej w tutejszych dobrze poinformowanych kołach wyrażają się bardzo oględnie, sądząc, że rokowania bezpośrednie z rządami ententy doprowadzą do ewakuacji strefy kolońskiej, niezależnie od dalszych pertraktacji w sprawach rozbrojeniowych.

Liga narodów chce osiedlić ormian na Kaukazie.

Genewa, 6 listopada,
Polska Agencja Telegraficzna

Komisja powołana przez Ligę narodów dla zbadania technicznych i finansowych możliwości osiedlenia uchodźców ormiańskich na Kaukazie, zakończyła swe prace.

Komisja postanowiła wysłać do Armenji w charakterze rzeczoznawcy inżyniera M. G. Kindera, celem zbadania planów prac irygacyjnych, które zostały przygotowane. Komisja postanowiła również wysłać do Armenji kapitana

Quislinga jako oficera łącznikowego przy rządzie armeńskim.

Wreszcie komisja postanowiła prowdzić nadal wykonanie mandatu, powierzonego jej przez Ligę narodów. Mandat ten polega na przeprowadzeniu „niezbędnej wymiany poglądów z organami Ligi narodów, rządem republiki armeńskiej, innymi rządami, stowarzyszeniami oraz osobami prywatnymi, których interwencja mogłaby okazać się korzystną dla realizacji projektu.

Wiadomości sportowe.

Rugby we Francji.

Paryż, 5 listopada.

Ostatnio odbył się w stadionie w Colombes mecz międzynarodowy rugby pomiędzy drużyną francuską Racing Club, a znakomitym angielskim klubem Black Maeth zakończony zdecydowanym zwycięstwem francuzów w stos. 24:0.

Nowy rekord kolarski.

Londyn, 5 listopada.

Jak donoszą z Australji, kolarz tamtejszy Allan Quinton pobił na torze w Melbourne od 24 lat nienaruszony rekord światowy na przestrzeni 100 mil ang. (160.930 klm.) osiągając czas 4:55:07,6.

Praska Slavia zaproszona do Egiptu.

Praga, 5 listopada.

Praska „Slavia“ otrzymała zaproszenie na rozegranie całego szeregu spotkań piłkarskich w Egipcie. Mecze miałyby się odbyć w styczniu 1926 r. w Kairo, Aleksandrii i t. d.

600 UCZESTNIKÓW W BIEGU LEŚNYM W NIEMCZECH.

Berlin, 31/10/25.

Do dorocznego biegu „przez las“, organizowanego w Berlinie, stanęło na starcie 600 zawodników podzielonych na rozmaite klasy, stosownie do osiągniętych w ciągu roku wyników. Z tej liczby 386 stawało do zawodów jednostkowych, zaś pozostała liczba 132 do konkurencji drużynowej.



Pianistka

Romana Praszkirowa

wznawiała lekcje

gry fortepianowej.

Zgłoszenia: ul. Sienkiewicza 37,
m. 40 między 3—5.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi.

Łódź, dnia 6 listopada 1925 roku

OGŁOSZENIE.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszym do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków i opłat skarbowych odbędą się publiczne licytacje ruchomości, zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników: dnia 13 listopada 1925 roku, między godz. 10 rano a 4 po południu:

1. Zylberman Ch. M., Cegielniana 3, 500 wełnianych chustek.
2. Grabowiecki Rafał, Piotrkowska 59, 20 kufrów podróżnych.
3. Openheim i Adler, Zachodnia 70, 20 sztuk towaru.
4. Warszawski Mojżesz, Sienkiewicza 52, meble.
5. Feitelson Fryda i Judelewicz Hersz, Zawadzka 52, pianino, meble.
6. Sumerei D. i S-ka, Piotrkowska 48, 50 tuzinów pończoch.
7. Romiszowski Władysław, Piotrkowska 116, sypialnia machoniowa.
8. Margules i Manela, Piotrkowska 44, 100 paczek forniru.
9. Dobrysz Manachem, Cegielniana 36, meble.
10. Kolski M. Majer, Południowa 4, kredens, garderoba.
11. Rajchman Cygler i Lichtenstein, Południowa 23, meble, kasa oświetl.
12. Taub Br. S. i Ch., Piotrkowska 22, meble.
13. Glazer Orbach i Wiślicki, Piotrkowska 19, 20 sztuk towaru.
14. Zelmanowicz Izrael, Piotrkowska 12, 10 stolików i 20 krzesel.
15. Dobrysz Chemja, Piotrkowska 22, 50 sztuk towaru.
16. Czernilowski Henoch, Piotrkowska 18, 30 sztuk towaru.
17. Landau Gecel, Piotrkowska 20, 300 szali damskich.
18. Joskowicz H. i Adler B., Zachodnia 54, meble.
19. Opoczyński Herman, Kilińskiego 105, 2.000 mtr. pasów transmisyjnych.
20. Kaczmarek Mordka, Cegielniana 43, meble, urządzenie sklepowe.
21. Kozanecki Tadeusz, Przejazd 42, 20 mtr. sześć. owsa, waga wozowa, 2 wagi decymalne, 3 stoły, 8 krzesel, wóz
22. Klajnplac Henoch, Cegielniana 37, 100 sztuk towaru.
23. Lajchman Edidie, Piotrkowska 112, 3 maszyny do szycia, 2 maszyny hafciarskie, maszyna do wyrobu tasemek, 10 sztuk pluszu.
24. Rafałowicz i Popowski, Piotrkowska 52, 100 sztuk towaru.
25. Boms N. D., Przejazd 40, meble.
26. Ferster Jakób i Syn, Wschodnia 57, 30 sztuk towaru.
27. Friedman M. i Rapoport J., Sienkiewicza 9, pianino, meble.
28. Spitz Samuel, Przejazd 56, 25 sztuk szewiotu.
29. Orbach Chemja, Piotrkowska 56, 116 sztuk płótna.
30. Aronowicz Chaim, 6 Sierpnia 19, szafa, maszyna krawiecka.
31. Rapoport Sara, 6 Sierpnia 24, meble.
32. Kleczewski Mojżesz, 6 Sierpnia 28, meble, maszyna do szycia.
33. Izbicki Dawid, Zielona 47, meble.
34. Awret Zelig, 6 Sierpnia 34, meble.

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

Kierownik Urzędu:

(—) Podmunicki.

Przywódczyni angielskiej „Armji Zbawienia“, generałowa Booth, udaje się wraz z córką na kongres tej organizacji do Kanady.



Zatarg grecko-bułgarski w komisji śledczej Ligi narodów.

Genewa, 6 listopada,
Polska Agencja Telegraficzna.

Zebrała się tu dziś na posiedzenie pod przewodnictwem sir Horacego Rouboldta komisja Ligi narodów, mająca za zadanie zbadanie sprawy incydentu, jaki ostatnio miał miejsce na pograniczu grecko-bułgarskim.

Komisja postanowiła udać się w niedzielę rano do Białogrodu, gdzie spotka się z przebywającymi tam specjalnie atache wojskowymi mocarstw, którzy w charakterze tymczasowej komisji śledczej przeprowadzają dochodzenia na miejscu wypadku.

Następnie komisja uda się z Białogrodu na pogranicze grecko-bułgarskie dla przeprowadzenia badań osobiście.

Komisja śledcza Ligi w Mossulu.

Polska Agencja Telegraficzna.

Genewa, 6 listopada.

Generał Laidoner, szef mossulskiej komisji śledczej Ligi narodów, nadesłał do sekretariatu Ligi depeszę, w której donosi, że opuszcza Mossul, w której doznał pogranicze między Turcją a Irakiem w okolicy prowizorycznej linii demarkacyjnej dla przeprowadzenia tam badań na miejscu.

W sprawie zajęć, stanowiących przedmiot śledztwa, gen. Laidoner wyraża przypuszczenie, że nie miały one prawdopodobnie znaczenia tak dalece poważnego, jakie im w swoim czasie przypisywano.

Kradzież rewolwerów w zbrojowni 31 pułku S. K.

W koszarach 31 p. S. K. mieści się zbrojownia, której okna wychodzą na pole od ulicy Konstantynowskiej.

Wczoraj nad ranem zauważono, że kraty w oknie, wychodzącym na pole, są odgięte, a szyby wybite.

Po wejściu do zbrojowni stwierdzono, że nieznanymi sprawcami zakradli się w noc do zbrojowni i skradli 32 rewolwery systemu wojskowego.

O kradzieży zawiadomiono władze śledcze i żandarmerję, które wszczęły śledztwo i są już na tropie złodziei. (b)

„Wnuczka“ Poincaręgo czekała na 2 miliony i w rezultacie dostała się do więzienia.

Pani Janina Veyries, przystojna rozwódka w Paryżu, jest pomimo 40 wio- sen bardzo pożądaną osobą. Przez dłuższy czas mieszkała przy rodzinie Gauthier której przedstawiła się jako wnuczka Poincaręgo, czekająca na schedę 2 milionów.

Niewiadomo, czy osobista uroda czy perspektywa dwóch milionów tak oczarowała 15-letnią córkę swych gospodarzy, że ta pewnego dnia uciekła z paniną Janiną. Rodzice zaalarmowali policję, dzienniki podały wiadomość o uprowadzeniu nieletniej. Wtedy podłotek powrócił na łono rodziny, ponieważ jednak zeznała, iż zupełnie dobrowolnie i bez żadnego przymusu dołączyła do towarzystwa swej 40-letniej przyjaciółce, przeto panią Janinę pozostawiła policja w spokoju.

Rozwódka poznała się tymczasem z pewną rentierką, p. Dudiot i uzyskała od niej pożyczkę 15.000 fr. na kosztą procesu o ów milionowy spadek. Wydała jej weksel na 20.000 fr., podpisany przez Poincaręgo, swego rzekomego dziadka. Po pewnym czasie jednak chciwa rentierka tknięta niedobrem przecuciem zwróciła się do policji. Ta odszukała panią Janinę, która już zdążyła złowić swe sidła pewnego bogatego szweda. Aresztowana przyznała się do sfalszowania podpisu Poincaręgo, którego wolała nigdy nie widzieć i powędrowała do kozy.

Morderca czy mordowany?

„Zamach“ na Mussoliniego był zdaniem prasy niemieckiej tylko trickiem propagandowym. — Faszyci tymczasem podają ciekawe szczegóły, dotyczące przygotowań zamachowych.

Mussolini przemówił z balkonu do tłumów.

Berlin, 6 listopada.

Prasa niemiecka wszystkich odcieni jednogłośnie wyraża wątpliwość co do prawdziwości informacji o ostatnich wypadkach w Rzymie, podając w wątpliwość również sam fakt zamachu na Mussoliniego. Ogólnie dzienniki niemieckie wyrażają zdziwienie z powodu niezwykłego zbiegu okoliczności, a mianowicie, że zamach na Mussoliniego równocześnie przypada z zamknięciem łóż wolnomularskich we Włoszech oraz zawieszeniem socjalistycznego stronnictwa. Dzienniki niemieckie bez względu na kierunek swój i na ustosunkowanie się do Włoch pod tym względem są jednego zdania.

Niektóre z pism, jak „Vorwaerts“, w ostrych i gwałtownych słowach napadają na Mussoliniego. O tonie artykułu świadczy ostatnie zdanie: „Uważamy za rzecz wątpliwą, że Mussolini miał być zamordowany, uważamy za rzecz absolutnie pewną, że Mussolini sam jest mordercą“.

Według wiadomości nadeszłych tutaj z Rzymu w związku z zamachem dokonany na Mussoliniego został aresztowany naczelny redaktor organu partii katolickiej „Popolo“, który utrzymywał stosunki z zamachowcem Sanibonim.

Dalsze śledztwo policyjne wykryło rzekomo broń w pokoju, który znajdował się na przeciwległej stronie ulicy do gabinetu pracy Mussoliniego. Według przypuszczeń Mussolini miał być zabity w czasie, gdy siedział przy biurku.

Co piszą faszyci?

Rzym, 6 listopada.

Dzienniki ogłaszają szczegóły przygotowanego zamachu na premiera Mussoliniego. Wszystko było przygotowane bardzo starannie tak, aby wykonanie zamachu stało się możliwie najłatwiejszym aby uniemożliwić stwierdzenie tożsamości winnych i ułatwić im ucieczkę. — Aresztowany w Turynie generał w rezerwie Capello, przebywał do dnia 3 b. m. w Rzymie i przygotował się do przekroczenia granicy. Hotel „Dragoni“, w którym aresztowano Zaniboniego położony jest na wprost pałacu Chigi od strony Corso Umberto, gdzie odbywają się zazwyczaj defilady i balkony, z którego Mussolini często przypatruje się pochodom.

Zamach miał być dokonany w czasie przebywania premiera na balkonie pałacu podczas defilady w dniu rocznicy zwycięstwa pod Vittorio Veneto. Zamachowiec w zapuszczoną żaluzję okna zrobił mały otwór, który pozwalał mu celować spokojnie, nie będąc zupełnie widzianym. Znaleziony przez policję karabin był bronią o wielkiej precyzji.

Zaniboni przybył rano do hotelu w mundurze majora wojsk alpejskich w czarnej faszystowskiej koszuli pod mundurem. Ażeby utrudnić poznanie go, zgoił wasy. — W pobliżu hotelu czekał samochód przygotowany do dalekiej podróży, gdyż znaleziono w nim wielką ilość benzyny oraz broń. Samochodem tym Zaniboni po zamachu miał uciekać, korzystając z zamieszania i trudności stwierdzenia w pierwszej chwili skąd padł strzał. Szofera aresztowano. Ustalono też, że Zaniboni wynajął pod różnymi nazwiskami pokoje w trzech innych hotelach. W hotelu „Dragoni“ padał się za majora Silvestriniego. Wiedział on, że Mussolini po nabożeństwie w kościele Santa Maria Angeli będzie na balkonie pałacu Chigi podczas defilady.

Gdy o godz. 9 min. 30 funkcjonariusze policji wkroczyli do pokoju, zajmowanego przez Zaniboniego, zamachowiec zmieszał się i zapytał czego sobie życzą. Dwaj policjanci schwytały go niezwłocznie, przyczem podnieść należy, że nie stawiał on oporu, inni zaś rzucili

się do okna, w którego otworze znajdował się karabin. Ponadto w pokoju tym znaleziono trzy walizy.

Manifestacje na cześć Mussoliniego.

Rzym, 6 listopada.

Wykrycie spisku na życie premiera Mussoliniego wywołało wielkie wrażliwość i powszechne oburzenie.

Na ulicach stolicy rozlepiono afisze protestujące. Wieczorem na Piazza Colonna przed pałacem Chigi i na wszystkich przyległych ulicach i placach zebrał się kilkutyśięcny tłum, wyrażający radość z powodu udaremnienia zamachu oraz miłość i przywiązanie do osoby premiera. Wznoszono niemiłkące okrzyki: „Niech żyje Mussolini, niech żyje wódz!“ Gdy na balkonie pałacu ukazał się Mussolini w towarzystwie członków rządu, entuzjazm nie do opisania ogarnął tłumy. Pochyliły się setki sztandarów i rozległ się potężny hymn „Giovinezza“. Gdy się nieco uciszyło zabrał głos Mussolini, mówiąc co następuje:

Mowa premiera.

„Ludu rzymski! Dzięki ci za tę żywiołową manifestację uczuć sympatii. W twoich okrzykach jest twoja dusza, w twojej namietności jest zmysł dyscypliny (oklaski). Ty wiesz, że gdybym ja był rażony na tym balkonie (okrzyki: nie, nie), to

padłby tu nie tyran, lecz sługa narodu włoskiego.

(frenetyczne oklaski).

Rząd wydał i wyda jeszcze wszelkie niezbędne zarządzenia, aby pokonać wrogów istniejącego ustroju. Żądam jednak — powtarzam — żądam, abyście nie wywoływali żadnego niepotrzebnego zamieszania i nie popełniali żadnego gwałtu. Czy przyrzekacie mi to? (tłum woła: tak, tak). Ten okrzyk, ta wasza odpowiedź jest wyraźnym dowodem waszego poczucia odpowiedzialności i

dyscypliny obywatelskiej.

Świat powinien otrzymać wspaiałe potwierdzenie tego, że z jednej strony istnieje mała, nie znacząca mniejszość nieprzejednanych fanatyków, a z drugiej strony są świadomi obywatele, ohrzymia większość narodu włoskiego. Jestem pewien, tak pewien, że nie sprawicie mi goryczy i że nie uczynicie niczego takiego, co by mogło zamącić tę wspaiałą manifestację ludu (oklaski). Ja takich czynów nie chcę, ja

takich czynów mieć nie będę.

Jeżeli takimi są wasze uczucia, jeżeli to odpowiada waszym umysłom, to przejdźmy do porządku nad tym epizodem bez znaczenia. (Tłum woła: nie! nie! Mussolini się uśmiecha). Rozumiem doskonale stan waszych umysłów i wa-

szę oburzenie, lecz w dniu zwycięstwa, w dniu święconym przez cały naród włoski nie można myśleć o

wstrętnym i okropnym czynie.

Jesteśmy zdecydowani, a ja przede wszystkim iść bez litości naprzód po obranej drodze. (Oklaski). Pokonamy wszelkie przeszkody bez względu na to, czy pochodzą one ze strony grup politycznych, czy z uzbrojonej ręki pojedynych zbrodniarzy. (Oklaski). Ustrój nasz oparty jest na podstawie nie do przełamania. Wiecie o tem, że akcja, mająca na celu oczyszczenie wszystkich środowisk z zarazy przeciwnarodowej jest w toku (oklaski), lecz jest to zadanie rządu faszystowskiego, który i dziś też powziął niezbędne zarządzenia i powożmie je jutro. (Oklaski).

Czarne koszule!

Zachowajcie zupełny spokój! Bądźcie posłusznymi memu wezwaniu, gdyż trzeba być posłusznym. (Tłum woła: Tak). Ta manifestacja narodu jest mi

najmilszą nagrodą za smutek jednej godziny.

Kroczyć będziemy nadal swoją drogą. Nikt nie może nas zatrzymać. Dojdziemy — bądźcie tego pewni — do ostatecznego naszego celu. Niech żyje faszycizm, niech żyją Włochy!“

Po tych słowach zerwała się długo niemiłkająca burza oklasków.

P. K. O. pod kontrolą najwyższej izby kontroli państwa.

Warszawski sprawozdawca parlamentarny „Republiki“ (L.) telefonuje:

Rewelacje o działalności P. K. O. pod rządami p. Lindego spowodowały premiera Grabskiego do wystosowania listu do prezesa najwyższej izby kontroli państwa p. Żarnowskiego, w którym to liście szef rządu rozszerza pełnomocnictwa izby do zrewidowania również działalności kredytowej P. K. O., albowiem dotychczasowe rewizje dotyczyły tylko działalności administracyjnej tej instytucji.

Co to znaczy?

W stanie oskarżenia, czy w poważnej misji finansowej.

Warszawski korespondent handlowy „Republiki“ telefonuje:

Przed kilku dniami powołano do życia komisję, która przystąpiła do rozpatrzenia zarzutów przeciwko wiceministrowi kolei inż. Eberhardtowi, potwierdzonych w komisji sejmowej przez ministra Tyszkę. Zarzuty te dotyczyły umów, jakie zawarł inż. Eberhardt dla kolei.

Zarzuty te, potwierdzone przez zwierzchnika, nie przeszkodziły jednak temu, że inż. Eberhardta wydelegowano oficjalnie do Paryża w sprawach urzędowych.

O ile nam wiadomo, chodzi tu o omówienie sprawy kredytów kolejowych.

Wyzwolenie i Piast

zrzekły się referatów budżetowych jako stojący w opozycji do rządu.

Warszawski sprawozdawca parlamentarny „Republiki“ (L.) telefonuje:

Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej rozdzielono referaty nad budżetem w sposób następujący:

Sejm, senat i prezydent Rzplitej — poseł Harusewicz (Z. L. N.).

Najwyższa izba kontroli państwa — poseł Pączek (P. P. S.).

Rada ministrów — pos. Żółtowski (Ch. N.).

Ministerstwo spraw wewnętrznych — pos. Romocki (Ch. D.).

Sprawiedliwość — ks. Kaczyński (Ch. D.).

Przemysł i handel — pos. Chadzyński (N. P. R.).

Rolnictwo — pos. Kluczyński (Z. L. N.).

Roboty publiczne — pos. Kucharski (Z. L. N.).

Reformy rolne — pos. Kawecki (Z. L. N.).

Skarb — pos. Michalski (Ch. N.).

Koleje — pos. Tabaczyński (Z. L. N.).

Wojsko — pos. Czetwertyński (Z. L. N.).

Sprawy zagraniczne — pos. Kozicki (Z. L. N.).

Praca — pos. Bittner (Z. L. N.).

Oświata — pos. Rymer (Z. L. N.).

Podział ten skutecznie został w ten sposób dlatego, że „Wyzwolenie“ i „Piast“, jako stojący w bezwzględnej opozycji do rządu referatów się zrzekły.

PIERNIKI ŚWIĄTECZNE

znane ze swej dobroci. Wyplekane na czystym miodzie, poleca

CUKIERNIA TADEUSZA SZANIAWSKIEGO

w Łodzi, róg ul. Piotrkowskiej i Nawrot.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

315-2

Dla handlujących rabat.

OGŁOSZENIE

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi A. Łagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cywilnego ogłasza, że w dn. 13 listopada 1925 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Aleksandryjskiej pod Nr. 26 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „Sz. Fein i S-ka“ i skła dających się z chemikalijski „Tetropol“ ocenionych na sumę 2700 zł. Łódź, dnia 6 listopada 1925 r. Komornik A. ŁAGODZIŃSKI.

Tranowa Emulsja Scotta



Ciesz się od 52 lat nieustannym uznaniem we wszystkich kulturalnych krajach świata.

Scotta Emulsja — służy dla wzmocnienia dzieci i osób do osłabienia zawiera norweski tran w najlepszym gatunku i subtelnie przyzgodzony. Obfitujący w kościotwórcze sole wapniowe oraz bardzo czynne hypophosphity.

Scotta Emulsja — jest niezbędna, jako środek wzmacniający w skrofulach, chorobie angielskiej, niedokrwiłości i cierpieniach płucnych, jak również przy upośledzonym odżywianiu

Scotta Emulsja — jest środkiem odżywczym dla kobiet ciężarnych i karmiących, również w leczeniu bywa stosowaną w najlepszym wynikiem

Scotta Emulsja — jest do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach, lecz należy wystrzegać się bezwartościwych falsyfikatów.

Żądać tylko oryginalnej Emulsji Scotta wyjątkowych fabrykantów Scott i Bowne. Oddział na Kongresówkę i Kresy. Warszawa, Nowogrodzka 2 a Tel. 31-54.

Lekarz - dentysta

H. Lewita-Fuchs

Piotrkowska 50, Tel. 21-36.

Przyjmuje od godz. 10-1 i od 3-6.

Wiadomości bieżące.



Dziś: Nikandra i Kar.
Jutro: Gotfr. i Maura.
Wschód słońca o g. 6.29
Zachód o g. 4.10
Wsch. księżycy o g. 11.17
Zachód o g. 7.59
Długość dnia 8.40
Ubycie dnia g. 6.09.

FELJETON.

Wykiwany obliczył.

Pan Abram Wykiwany ma w majątku, licząc nawet parę małżeńskich łóżek i cztery córki na wydaniu, 340 złotych. Nie więc dziwnego, że musiał zapłacić 770 złotych podatku.

Ale pan Abram jest człowiekiem ciekawym. Postanowił zbadać, gdzie tkwi jego podatek w budżecie. Poszukał, gdzie należy, popytał, kogo trzeba, popatrzył, na co jest wskazane i zrobił sobie następujące zestawienie:

WYDATKI ZWYCZAJNE:

Krown. i znajomym p. Lindego z P.K.O.	zł. 185.—
Wiceminister kolei Eberhardt	„ 74.—
Totalizator urzędników Intendentury	„ 136.—
Józef Głabiński i S-ka	„ 29.—
Dostawy dla dostawców marynarki i t.p.	296.—
Fundusz dyspozycyjny p. Wronki	„ 45.—

WYDATKI NADZWYCZAJNE:

Szkolnictwo	„ 2.—
Sprawiedliwość	„ 1.30
Opleka społeczna	„ 0.47
Inne	„ 1.23

Razem zł. 770.—

Wczoraj spotkałem p. Abrama. Posłwił przez jedną noc i wrokiem błędnym toczył dookoła. Jestem pewien, że albo go w najbliższych dniach odwożą do „Kochanówki“, albo zapisać się do legjonu cudzoziemskiego w Marokku, albo wykupi świadectwo przemysłowe na r. 1926. Alfa.

Hydra bezrobocia

rozrasta się i potężnieje.

W początkach przyszłego tygodnia rozpoczyna się wielka redukcja w zakładach „Widzewskiej Manufaktury“ i obejmie większą ilość robotników.

Pozatem w bieżącym tygodniu zamknięto kilka mniejszych fabryk, a w kilku większych wymówiono robotnikom pracę na 2 tygodnie.

Ponieważ położenie robotników staje się coraz krytyczniejsze, związki zawodowe zwróciły się do posłów robotniczych z żądaniem energicznej interwencji u rządu, w celu zmniejszenia klęski bezrobocia. b.

Słaba pociecha dla Łodzi.

Najdrożej jest w Wilnie najtaniej w Zamościu.

Według obliczeń głównego urzędu statystycznego koszty żywności podrożały w stosunku do 1914 roku w Warszawie o 72,3 proc., w Łodzi o 72,1 proc. w Wilnie o 99,5 proc. w Poznaniu, o 42,1 proc. we Lwowie o 17,3 proc., w Krakowie o 30,4 proc. Jak z powyższego zestawienia wynika, największe podrożenie z pośród większych miast Polski wykazuje Wilno, gdzie w porównaniu z okresem przedwojennym koszty żywności wzrosły w dwójnasób, najniższe zaś Lwów. Warszawa i Łódź wykazują identyczne prawie podrożenie. Najtańszym miastem jest obecnie Zamość, gdzie koszty żywienia są blisko o 40 proc. niższe, aniżeli w Warszawie.

ORYGINAŁEM

pośród wszystkich past do zębów jest „KOŁODONT“, on to bowiem przed laty 40 ugruntował racjonalne pielęgnowanie zębów. „KOŁODONT“, posiada tę pierwszorzędną zaletę, że myje zęby i jamę ustną, z czem jest związana zarazem i gruntowna dezynfekcja. Powyższe potwierdza i fachowa opinia jak np. berliński miesięcznik „Reforma techniczno-dentystyczna“, gdzie w Nr. 19 znajdujemy: „Mamy przed sobą środek (kalodont) napewno antybakteryjny... Używanie „Kolodontu“ leży przeto w interesie ogólnej zdrowotności.

Wolamy wielkim głosem:
Pomocy i ratunku dla najbiedniejszych!
Bez oficjalnej pompy i częściej gadaniny dokonać może tego wielkiego dzieła komitet, składający się z przewodniczących wszystkich organizacji społecznych.

W siedmiomilowych, niszczących butach kroczy na nas wszechwładna pani Zima.

Tylko patrzeć jak mróz zetnie smród w ryszłokach i wyruszy na szybach przepyszne kwiaty, krzaki i palmy — przemijająca, a niemal jedyną roślinność Łodzi.

Pozatem mróz ten podwieje czasem pod krótką spódniczkę, szczyplnie w tyłkę i zaróżowi pod pudrem i szminką policzki wdzięcznych łodzianeczek z pod znaku „Teatralnej“, „Malinowej“, czy Louvre'u.

Ale ten sam mroźny wicher napotka podczas swej hulanki wiele twarzy, których zaróżowić nie może, bowiem już w nich krwi nie stało.

wedrze się do mdłych, brudnych izdebek i na śmierć zagryźć zechce nieprzeżrane zastępy tych, którzy z nim walczyć nie mogą, bowiem w walce o kęs chleba stracili wszystkie środki i siły

Tańczyć będzie po wyziębłych, niedźnych poddaszach, mansardach i do szpiku kości przejmie straconych w podziemia obywateli suteryn.

Ze wszystkich stron zwracają się do nas dobrzy ludzie, tłumacząc, że **MUSI BYĆ WSZCZĘTA AKCJA POMOCY DLA NAJBIEDNIEJSZYCH.**

Ludzie ci, zresztą nie bez słuszności, twierdzą, że taka akcja leży nietylko w interesie zrozpaczonej biedoty, ale że po winien ją podyktować instynkt samozachowawczy społeczeństwa wogóle, a łódzkiego w szczególności.

Po dłuższym zastanowieniu, rozważywszy wszystkie pro i contra, a przede wszystkim warunki życia i sytuację, **WOŁAMY DONOSNYM GŁOSEM:**

Tak! Zakrojona na szeroką skalę akcja pomocy dla najbiedniejszych jest jednym z najbliższych zagadnień dnia!

Musi ona jednak być tak zorganizowana, aby ani jeden człowiek nie uważał jej za łaskawy gest sytych względem głodnych, ogrzanych względem skostniałych.

Każdy z niosących pomoc musi sobie jasno uświadomić, że działa przede wszystkim we własnym interesie, że przyczynia się do otwarcia jednej ze społecznych kłap bezpieczeństwa, łagodzących sytuację.

Z tych względów taka akcja nie może nosić żadnego stempla oficjalnego, urzędowego.

Musi wyjść z łoża najszerzych warstw społeczeństwa i **OMINAC WSZYSTKO, CO TCHNIE POMPA I CZCZA GADANINA** Doświadczenie minionych lat uczy

nas, że wszelkie oficjalne imprezy społeczne nie wzbudzają nigdy takiego zainteresowania, na jakiego zasługiwały.

Pozatem trzeba również z tej akcji wyeliminować wszelkie zawodowe instytucje filantropijne, które przedewszystkiem mają prezesów i wiceprezesów, ambicje i względy konkurencyjne, frazes na ustach i węza w kieszeni, a dopiero potem troskę o swych pupilów, zresztą przeważnie notorycznych żebraków.

NIE O TAKĄ POMOC TU CHODZI I NIE DLA TAKICH LUDZI!

Komitet akcji, o której mowa, mógłby się zorganizować w najprostszym sposobie, jednocząc wszystkich przewodniczących większych stowarzyszeń społecznych.

jak np.: związków przemysłowców, związków kupców, wszelakich oddzieleni związków zawodowych etc.

Taki komitet byłby gwarancją, że nie chodzi tutaj o zabawę w dobroczynność o wyтары liczman filantropji, ale o

WIELKIE DZIEŁO SPOŁECZNE, którego konsekwencje mogą być naprawdę zbawienne dla wszystkich bez wyjątku, głodnych i sytych, biednych i bogatych!

Civis

Baczność, rezerwiści!

Kto nie chce być karany, winien się zgłosić w ustalonym terminie, punktualnie o godz. 8-ej rano.

Dziś w sobotę dnia 7 listopada do lokalu komisji nr. 1 przy ulicy Konstantynowskiej 64 (koszary 31 p. strz. Kan.) mają się zgłosić wszyscy szeregowcy — rezerwiści

rocznika 1890

których nazwiska rozpoczynają się od Ka do Ko.

Do lokalu komisji nr. 2 przy ulicy Konstantynowskiej 81 mają się zgłosić dziś wszyscy szeregowcy — rezerwiści

rocznika 1895

których nazwiska rozpoczynają się od K do Kn.

Wreszcie do lokalu komisji nr. 3 przy ulicy Wólczańskiej 203 mają się zgłosić w dniu dzisiejszym wszyscy szeregowcy — rezerwiści

rocznika 1901

których nazwiska rozpoczynają się od G do Gl.

Zebrań kontrolne dla

roczników 1896 i 1897

rozpoczną się 20 i 21 listopada r.b.

Dla

rocznika 1900

rozpoczną się zebrań kontrolne dnia 30 listopada, wreszcie dla

rocznika 1899

zebrań kontrolne rozpoczną się 10-go grudnia r.b.

**

Do redakcji naszej zgłosiło się kilku rezerwistów, którzy przybyli do lokalu komisji o godzinie 10-ej i nie chciana ich z tego powodu przyjąć, grożąc nawet karą.

Otóż zwracamy uwagę, że komisje kontrolne czynne są od godziny 8-ej zrana i wszyscy rezerwiści, mający się stawić danego dnia, muszą przybyć na komisję punktualnie o godzinie 8-ej zrana.

Ci, którzy się spóźnią, zostaną ukarani jednodzielnym aresztem.

Rocznik 1906.

Dziś odbywa się w dalszym ciągu rejestracja

rocznika 1906

w lokalu komisji poborowej przy ul. Traugutta 10.

Komisja czynna jest od godziny 8 do 3-ej po południu.

Mężczyźni urodzeni w roku 1906 muszą przynieść paszport z fotografią lub równoważny dokument oraz metrykę urodzenia.

Dziś, w sobotę dnia 7 listopada do lokalu komisji mają się zgłosić ci, których nazwiska rozpoczynają się na Sz i Sch.

Zjazd agentów handlowych

rozpocznie się jutro w Warszawie.

W dniu jutrzejszym rozpoczyna w Warszawie swe obrady ogólny zjazd agentów handlowych. Na zjazd ten wyjeżdżają w dniu dzisiejszym przedstawiciele agentów łódzkich zrzeszeni w stowarzyszeniu kupców m. Łodzi, „związku chemiczistów“ oraz stowarzyszeniu polskich kupców i przemysłowców chrześcijan. r

Samobójstwo właściciela domu.

64-letnia staruszka powiesiła się na strychu własnego domu.

Wczoraj rano na strychu domu nr. 12 przy ul. Złotej popełniła samobójstwo przez powieszenie właścicielka tego domu Wilhelmina Gampe, lat 64. Zawiadomione o wypadku władze policyjne poleciły przewieźć zwłoki do natki do prosektorjum. b.

Ofiara kanalizacji.

Obok domu nr. 11 przy ul. Andrzejki do niezakrytego otworu kanalizacyjnego wpadł koń z dorożki Antoniego Marchowskiego i uległ złamaniu nogi. b.

Odczyty Czerwonego Krzyża.

Rozumiejąc doniosłe znaczenie popularyzacji odczytów w zakresie higieny, oddział łódzki czerwonego krzyża wznowił działalność sekcji odczytowej, pozostającej pod przewodnictwem pani dr.owej Stefani Mogilnickiej.

Pierwszy odczyt n. t. „Jedna z klęsk społecznych“ wygłosi dnia 8 listopada o godz. 12 i pół w pol. pan prezes dr. Stanisław Skalski w sali YMCA., Piotrkowska 89.

Czerwony Krzyż nie wątpi, iż zapowiadany odczyt zgromadzi licznych słuchaczy. Wejście na odczyt bezpłatnie.



Ulgi w spłacie podatków przemysłowego i dochodowego.

Warszawski korespondent handlowy „Republiki“ telefonuje: Ministerstwo skarbu zezwoliło na spłatę podatku od obrotu za I półrocze 1925 r. w trzech równych ratach, a mianowicie:

- I rata do dnia 10 listopada 1925 r.
 - II rata do dnia 10 grudnia 1925 roku.
 - III rata do dnia 31 stycznia 1926 roku.
- Podatek dochodowy za rok 1925 w części, której termin płatności upływa z dniem 1 listopada 1925 r., rozłożymy na dwa równy raty, płatne:

- I rata do dnia 15 listopada 1925 roku
 - II rata do dnia 15 grudnia 1925 roku.
- Od rozłożonych na raty kwot nie pobiera się kar za zwłokę i odsetek za opóźnienie.

Niedotrzymanie któregobądź z wyznaczonych ratach terminów płatności w każdym podatku pozbawia wszelkich w stosunku do danego podatku ulg. Cała należność z tytułu tego podatku będzie egzekwowana natychmiast wraz z karą za zwłokę, licząc od ustawowego terminu płatności.

W dobrze zrozumianym interesie państwa leży bezwzględne stosowanie się do wyznaczonych przez ministerstwo skarbu terminów, zyskują oni bowiem w ten sposób znaczne kwoty, które w razie niedotrzymania ratach terminów płatności, będą pobrane w postaci kar za zwłokę i kosztów egzekucyjnych.

Spłonęła fabryka Rajcherta i Rzepowskiego.

Nocy ubiegłej w fabryce, należącej do Rajcherta i Rzepowskiego wybuchł pożar, który wkrótce ogarnął zabudowania produkcyjne i przechowywane surowce.

Ponieważ straż zaalarmowano zbyt późno, fabryka spłonęła. b.

RUCH WYDAWNICZY

NOWY NUMER „PRAWDY“

Ukazał się nowy — 32-gi — numer tygodnika „Prawda“, wychodzący w Łodzi (ul. Zielona 8).

Na treść numeru składają się następujące artykuły: Epidemia upadłości i nadzorów sądowych. Ofiara pracy i oszczędności. Czy ofiara złota i kosztowności. Czy może pożyczka zagraniczna? Notaryjny celna. Nieznany Żołnierz. Banku polskiego a prezes Banku Rzeszy niemieckiej. Ile zapłacił przebiegł Łódźki na rzecz zdobyczy społecznej. Okólnik niemieckiego „u“ robotników metalowców. Niepowodzenie państwowej i społecznej inicjatywy w Łodzi. Zamęt pojęć o uczciwości i honorze. Przegląd rynku pieniężnego i

W odcinkach dłuższych: szkic o karze i szkic historyczny o nowym i nowoczesnej oraz felieton „U lewej duszy“.

Ponadto w tym numerze znajdziecie artykuł prezydenta m. Łodzi p. Małachowskiego p. t. „Łódź a Teatr“, poledyńcze egzemplarze do nabycia w kioskach lub w administracji, Zielona ul. 8.

BÓG ZAPŁAĆ.

Kwota na Dom sierot po Polewnickim Żołnierzach w dniu 25 października 1925 r. dała ogółem 2084,96 zł., wydatki wyniosły 59,40 zł., pozostało czyli zarządku 2025,56 zł.

„Bóg zapłać“ składają serdecznie wszystkim kwestantom, kvestarkom i ofiarodawcom, którzy pracą i datkami przyczynili się do utrzymania powyższej sumy.

Kartofli i węgla dla bezrobotnych

domagał się poseł Waszkiewicz na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji pracy.

Przedewszystkiem winien być uwzględniony okręg Łódzki.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji ochrony pracy omawiana była sprawa walki z bezrobociem.

W związku z tem, niezwłocznie po posiedzeniu, zwrócił się nasz warszawski korespondent (L) do posła Waszkiewicza z zapytaniem, jakie zapadły w tej mierze uchwały i co sądzi o całokształcie tego zagadnienia.

P. poseł Waszkiewicz odrzekł:

— Ewentualne przedłużenie czasu pracy bynajmniej nie rozwiąże sprawy obecnego kryzysu gospodarczego, przyczyną którego tkwią zupełnie gdzieindziej, a mianowicie w wadliwym systemie podatkowym, małym obiegu pieniężnym, drogim kredycie oraz nieuwzględnianiu eksportu.

— Na Górnym Śląsku, naprzykład, poczyniono już próby przedłużenia czasu pracy i jest on tam tak samo długi jak w Niemczech.

Mimo to, mamy na Górnym Śląsku przeszło 60 tysięcy bezrobotnych.

— Co pan poseł sądzi o stanie obecnej akcji pomocy dla bezrobotnych? — pytamy.

— Pomoc ta winna być zwiększona. Dążymy do objęcia ustawą wszystkich bezrobotnych i tego stanowiska konsekwentnie bronimy.

Tam gdzie bezrobocie trwa już od dłuższego czasu należy zwiększać świadczenia na rzecz bezrobotnych.

Dotyczy to przedewszystkiem bezrobotnych w przemyśle włókienniczym.

W Łodzi mamy kilkadziesiąt tysięcy bezrobotnych, którzy nie mają pracy już przeszło rok.

Ludzie ci znajdują się w zupełnej nędzy, a więc należy ich niezwłocznie i przedewszystkiem zaopatrzyć w węgiel i kartofle.

— Czy pan poseł przedsięwziął w tym kierunku jakieś kroki?

— Interwenjowałem w ministerstwie pracy i opieki społecznej, domagając się przyspieszenia akcji zapomogowej w naturze dla bezrobotnych w Łodzi i okręgu.

Na dzisiejszym posiedzeniu komisji ochrony pracy postawiłem wniosek, wzywający rząd do niezwłocznego zarządzenia, aby bezrobotni Łodzi i środowisk przemysłu włókienniczego zostali w pierwszym rzędzie uwzględnieni w akcji pomocy żywnościowej.

— Jakie jest w tej sprawie stanowisko innych stronnictw?

— Stanowisko ich wyjaśni się w najbliższych dniach.

Zdecydowanie jednak popierają pomoc dla bezrobotnych tylko kluby robotnicze.



Wybitny kapelmistrz niemiecki, Leo Kraus, przewodniczący dyrekcji Opery ludowej we Wiedniu.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

TEATR MIEJSKI.

Teatr Miejski daje dziś popołudniu o godz. 3 po raz drugi na przedstawieniu szkolnym arcydzieło narodowe Zygmunta Krasinskiego „Nie-Boska Komedja“

Wieczorem po raz 6-ty fascynująca, niezwykle barwna i efektowna tragedia współczesna w 3 aktach Ludwika Pirandello „Żywa maska“ z udziałem Kazimierza Junoszy-Stępowskiego w jego popularnej kreacji „cesarza Henryka IV“

W dalszym ciągu świetny artysta ukaże się w tej roli jutro, oraz we wtorek i środe

Jutro popołudniu po raz pierwszy na przedstawieniu popołudniowym ukaże się barwna, sensacyjna komedja Savoir'a „Wielka księżna i chłópiec hotelowy“

TEATR POPULARNY.

Dziś w sobotę, dnia 7-go b. m. o godz. 4-ej popołudniu po cenach zniżonych od 50 gr. do 1,50 gr. oraz wieczorem o godz. 8.15 wodewil „Biedna dziewczyna“.

JUTRZEJSZY WIECZÓR ALEKS. MOISSI.

Jutro, t. j. w niedzielę o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się w sali Filharmonji zapowiadany pożegnalny wieczór żywego słowa Aleksandra Moissi. Występy tego genialnego artysty w Polsce odbiły się głośnie echem w całej prasie i niema bodaj pisma, które by nie podkreśliło jego wielkiego talentu i jego niewysłowionego czułego głosu. W programie artysta tym razem wygłosi utwory następujących autorów: Asnyk, Goethe, Heine, Eichendorff, Kasprówic, Dostojewski, Verhaeren, Andersen, Dante i inni. A zatem jutro czeka nas wielka uczta duchowa, jakiej prożko nie będzie.

GOŚCINNE WYSTĘPY A. MOREWSKIEGO.

Znakomity aktor filmowy i sceniczny A. Morewski przyjechał do Łodzi na trzy gościnne występy i wczoraj wieczorem wystąpił w „Scall“ z powodzeniem w sztuce Al. Dumasa „Kean“.

Dziś o godz. 8.30 wiecz. A. Morewski kreuje rolę „Cadyka“ w „Dybuku“, kóra należy do najlepszych ról jego repertuaru.



Dziś i jutro po raz ostatni!



DEMON MORZA

arcydzieło filmowe w 12-stu aktach.

W rolach głównych: Milton Sills, Emd Bennet, Wallace Beery. Początek przedstawień o godz. 5-ej, 7.30 i o g 10-ej.

MUNKA!

CASINO

Dziś i dni następnych!

Chłuba Kinematografji i literatury francuskiej.

Dziś i dni następnych!

ZŁODZIEJE Z PARYŻA

Potężny dramat sensacyjno-asenowy w 12 AKTACH (2 serie razem) wdg. słynnej powieści znakomitego pisarza francuskiego Pierre Decourcelle'a.

Główne role odtwarzają: pamiętna ze swych występów w Łodzi

Ivette Gullbert,

premiowana piękność francuska

Gina Kelly

i znany komik „Comedie Française“

G. Signoret.

Role dwóch malców odtwarzają najgroźniejsi konkurenci JAKA COOGANA

Jean Forest i Leslie Shaw.

Orkiestra symfoniczna pod dyr. p. LEONA KANTORA.

Początek o godz. 3-ej po poł.

Początek o godz. 3-ej po poł.

Interwencja

Warszawskie instytucje

Zarząd elektrowni zgadzają

Wczoraj wieczorem delegacja pracowników elektrowni powróciła do Łodzi wobec zakończenia pertraktacji z dyrekcją.

W ciągu wczorajszego dnia przedstawiciele dyrekcji zmienili swe zapatrywania na całą sprawę i na nowo wysunęli różne argumenty w obronie swych uchwał.

Przedstawiciele ministerstw spraw wewnętrznych, pracy oraz przemysłu i handlu

gorąco popierali postulaty pracowników

Co do kasy emerytalnej, to specjalny delegat ministerstwa pracy p. Adamek, który statuty opracowywał, stwierdził, że zostały one ułożone nie tylko dla poprze-

nemu, którego decyzja będzie obowiązująca.

Wczoraj dyrekcja oświadczyła, że wobec presji ze strony rządu zgadza się na kasę emerytalną,

lecz odrzuca pozostałe postulaty prac-

skończoną wobec oporu dyrekcji, zaś akcję wzięli na siebie przedstawiciele ministerstw i w dniu dzisiejszym mają interwenjować u p. premiera Grabskiego który wyrzucił presję na dyrekcję i w ten sposób da się strejku uniknąć.

elektrowni.

przeć akcję łódzką.

lonych pracowników.

Ostateczną odpowiedź mają otrzymać przedstawiciele związku w dniu dzisiejszym i natychmiast zdecydowana zostanie sprawa dalszych kroków. b.

Co mówi p. Andrzejak.

Po powrocie delegacji pracowników elektrowni, przedstawiciel biura „Bip“ otrzymał od p. Andrzejaka następujące szczegóły:

Zatarg w elektrowni łódzkiej wywołany w Warszawie niebawem zainteresowanie i warszawskie instytucje użyteczności publicznej gotowe są w każdej chwili akcję poprzeć.

Również sprawą zatargu zajęli się w większej mierze postowie.

Pracownicy miejscy poprą strejkami

pracowników elektrowni w ich walce z zarządem instytucji.— Niezależnie od tego pracownicy miejscy prowadzą własną akcję ekonomiczną.

Przy olbrzymim zainteresowaniu odbył się wczorajszy wiec pracowników miejscych, na który przybyli pracownicy gazowni i elektrowni.

Jako referent wystąpił p. Kowalski, który przedstawił przebieg dotychczasowych pertraktacji z magistratem i wskazał że magistrat w niezwykły sposób zlekceważył te żądania.

Magistrat zlekceważył również inspektorat pracy, któremu oświadczył, że żądania pracowników są sprawą we wnętrzną pracowników.

Pracownicy muszą wykazać magistratowi, że władza komunalna — to nie czyjaś prywatna instytucja i że magistrat musi się stosować do obowiązujących ustaw i uchwał.

Po ożywionej dyskusji przyjęto następującą rezolucję:

„Zebrani w dniu 6 listopada pracownicy miejscy i gazowni wysłuchawszy sprawozdania zarządu o skutku instytucji użyteczności publicznej uchwalają:

„Jeśli magistrat nie uwzględni słusznych żądań, wynikających z rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej, ustaw sejmowych i rozporządzeń a więc: obniżenia kosztów utrzymania dla pracowników szpitali i domów wychowawczych, zapomór na zakupy zimowe w wysokości jednorazowych poborów dla pracowników miejscych i gazowni do dnia 11 listopada r. b. na wezwanie

zarządu pracownicy przystępują do strejku“.

Następnie p. Andrzejak referował sprawę zatargu w elektrowni i zaznaczył, że sprawa ta obchodzi wszystkich

pracowników i całą klasę robotniczą Łodzi, gdyż wygrana tej potężnej instytucji da impuls innym zakusom wobec pracowników.

Po tym referacie przyjęto następu-

Kupcy łódzcy bronią się zawzięcie!

Na zjazd agentów

wyjeżdżają łódzkie delegacje i wiozą cały szereg umotywowanych wniosków rzeczowych.

Stowarzyszenie kupców m. Łodzi (Piotrkowska 10) deleguje na jutrzejszy ogólnopolski zjazd agentów handlowych pp.: Krotoszyńskiego, Ryglera, Babada i M. Sachsa, zaś z ramienia łódzkiego stowarzyszenia chemikalistów wyjeżdżają pp.: Hadrjan, Barski i Glikzman.

Delegacja stowarzyszenia kupców przedstawi na zjeździe szereg dezyderatów, dotyczących reglamentacji przywozu, spraw podatkowych, ubezpieczeniowych i szeregu innych kwestii gospodarczych.

W sprawie podatku przemysłowego delegacja łódzka wniosła pod obrady projekt wszczęcia kroków w celu zreformowania art. 5 ustawy i 16 przepisów wykonawczych. W art. 5 rozchodzi się o zrównanie w prawach agentów reprezentujących zagraniczne firmy, z

przedstawicielami krajowych przedsiębiorstw.

W art. 16 przepisów wykonawczych w myśl dezyderatów wspomnianego stowarzyszenia winien zostać skreślony przepis, wymagający od przedsiębiorców komisowych przedstawienia umów pisemnych z komitentem. W sprawie opłat stemplowych delegacja domagać się będzie niżki opłat przy pokwitowaniach.

Pozatem reprezentanci łódzkiego kupiectwa referują sprawę konieczności wprowadzenia na całym obszarze państwa izb handlowo-przemysłowych, wydawania kuponów paszportów zagranicznych, przesłania trac nad unifikacją prawa handlowego i zwolnienia pracowników biurowych od ubożnie-

jącej rezolucje:

„Zebrani w dniu 6 listopada pracownicy miejscy, gazowni i telefonów stwierdzają, że fozczą się akcja między pracownikami elektrowni a jej zarządem wymaga skierowania na nią uwagi całego proletariatu łódzkiego, ponieważ zamach obcych kapitalistów na zdobycze pracowników godzi w interesy proletariatu i związków zawodowych.

Zebrani uchwalają w razie odrzucenia żądań związku przez dyrekcję elektrowni i zaostrenia strejku, akcję ekonomiczną pracowników miejscych i gazowni odłożyć, poprzeć natomiast na wezwanie komisji międzyzwiązkowej strejkami czynnym pracowników elektrowni“.

Z Ligi Morskiej.

Dziś, w sobotę, dnia 7 b. m. w lokalu ligi morskiej i rzecznej przy ul. Piotrkowskiej 92, odbędzie się odczyt p. redaktora B. Uziembły z Warszawy na temat „Człowiek a morze“. Po odczytaniu zebranie towarzyskie, połączone z tańcami.

Wstęp dla członków i wprowadzono gości i złoty.

Walka z głodem mieszkaniowym winna być prowadzona środkami realnymi i oparta na zasadach długoterminowego kredytu.

Ustawa o rozbudowie miast z dnia 29 kwietnia 1925 r. ma uleść niebawem rewizji i nowelizacji, i to skłania nas do poruszenia w prasie kwestji ułatwienia budowy takich mieszkań.

Słabą stroną dotychczasowej ustawy jest to, że środki pieniężne, przeznaczane na rozbudowę albo są nieokreślone z góry, albo — sporadyczne. Po wyczerpaniu takich środków, komitet rozbudowy zadaje sobie pytanie, jaka jest dalsza jego rola, czy ma on na czas jakiś zawiesić czynności, czy też starać się o kredyty w odnośnych sferach.

Jak wiadomo środkami takimi były dotąd głównie:

1) kredyty budowlane, udzielane w czasie budowy na okres półtora roku, do wysokości 80 proc. kosztów budowy z „Państwowego Funduszu Gospodarczego” (art. 12) i

2) wpływy z podatków: od lokali i obłąków niezabudowanych (art. 16 i 17).

Obydwa te źródła kredytowe nie są co do ich wysokości na dłuższy okres czasu ustalone. Z jednej bowiem strony wysokość kredytów państwowych z funduszu gospodarczego uzależniona jest od decyzji ministerstwa i jest związana z wieloma czynnikami państwowymi, jak np. pożyczki państwowe, warunki budżetowe itp., z drugiej zaś strony wpływy z podatków od lokali i planów niezabudowanych, są rozdzielane tylko procentowo, pomiędzy gminy miejskie, co dla tak wielkich miast jak Łódź, jest stanowczo niewystarczające i stanowi tylko część wpływów miejskich z tego źródła.

Przedewszystkiem zatem byłoby niezmiernie pożądane, aby środki budowlane były, o ile można, z góry usta-

lepiej bowiem akcję budowlaną, choćby nawet w mniejszych rozmiarach, oprzeć na pewnym gruncie rozporządzalnych środków, niż rozpoczynać akcję na większą skalę o środkach niepewnych dorywczych, albo wprost efemerycznych, które raz mogą dopisać, a drugi raz — zawiesić, z ryzykiem niedokończenia nawet rozpoczętych budowli.

Dlatego też należałoby, aby przynajmniej fundusze z podatku od lokali i planów niezabudowanych w większych miastach, a w tej liczbie i w Łodzi, przeznaczone były wyłącznie dla tych miast, jeśli już nie w całości, to w przeważającej ilości, jako stałe źródła kredytowe na rozbudowę tychże miast.

Kredyty te, rozdzielone między właścicieli budujących komitet rozbudowy miasta łatwo mógłby, po skończeniu budowy, zamieniać na normalny kredyt długoterminowy, przy pomocy Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi, jeżeli nie do całej wysokości udzielonego kredytu, to w każdym razie w stosunku udzielanych przez Towarzystwo pożyczek w listach zastawnych, to jest do 60 proc. wartości technicznej nieruchomości.

Zdaje sobie z tego sprawę, że w obecnych warunkach przesilenia gospodarczego o prawidłowym funkcjonowaniu kredytu długoterminowego trudno jest jeszcze mówić, lecz w granicach akcji budowlanej samorządowej, dałoby się niewątpliwie, przy pomocy niej Towarzystwa Kredytowego, tymkrym długoterminowy wdrożyć z pomocą dla miasta.

Rzecz polegałaby na tem, aby komitet rozbudowy miasta, mając dla nieruchomości na pewność udzielonych właścicielowi kredytów gotówkowych, zaraz po skończeniu budowy, przysłał na zaspokojenie tychże kredytów listy zastawne z wyjednaną przez właściciela pożyczki Towarzystwa Kredyto-

wego.

W tej operacji, która nazwałbym finansowo — społeczną, najważniejsza rzecz jest, po jakim kursie komitet rozbudowy ma przyjąć listy zastawne i co następnie komitet ma z nimi po-

cząć? Otóż tu z góry należy zaznaczyć, że

komitet rozbudowy przyjmuje listy zastawne nie w celach spekulacyjnych, zarobkowych, lecz tylko na doskonałe, wyłączające wszelkie ryzyko, zabezpieczenie udzielonych kredytów gotówkowych.

Komitet rozbudowy przyjmuje listy zastawne nie dla sprzedaży natychmiastowej, albowiem w obecnych czasach przesilenia gospodarczego, papiery procentowe nie są, niestety, przedmiotem korzystnych dla posiadaczy transakcji.

Kurs listów zastawnych, mimo całej ich pewności, jako zabezpieczonych na pierwszej hipotece nieruchomości, bynajmniej nie jest miarodajny, albo nie istnieje wcale i dopiero zmiana warunków ekonomicznych może wytworzyć dla nich pomyślną koniunkturę! Zapewnić im to poczesne miejsce na giełdach, jakie one zajmowały przed wojną.

Ale, mimo to, powtarzam, pewność listów zastawnych jest bezwzględna! nie podlegająca krytyce. List zastawny odrzuca co pół roku kupon i po wylosowaniu się do umorzenia, opłacany jest z całą pewnością po 100 za 100.

Jeżeli zatem chodzi o odpowiedź, po jakim kursie komitet rozbudowy ma przyjąć listy zastawne, to oczywiście ideałem byłoby, aby je przyjął al pari, to jest po 100 za 100 i korzystając z oprocentowania i umorzenia przetrzymał je aż do ich zupełnego wycofania z obiegu, zapomocą losowania i zrealizowania po 100 za 100.

Dla listów zastawnych, przyjmowanych przez komitet rozbudowy, należy to podkreślić, Towarzystwo Kredytowe mogłoby utworzyć specjalną serię listów zastawnych komunalnych, umarżalnych w krótszym terminie np. w ciągu lat 14-tu do 20-tu.

Tym sposobem komitet rozbudowy, przyjąwszy od właściciela nieruchomości listy zastawne wymieniałby dwa razy do roku od nich kupony, oraz realizowałby co pół roku listy zastawne po 100 za 100, mając tę pewność, że po 14-tu lub 20-tu latach, dajmy na to, otrzyma całkowity kapitał oprocentowany.

Regulaminowo rzecz ta, w ogólnych zarysach przedstawiałaby się w następujący sposób: 1) środki pieniężne, stanowiące fundusz budowlany mia-

sta, pozostają w zawiadywaniu komitetu rozbudowy miasta i winny być lokowane w jednym z banków państwowych.

2) żądający pożyczki na budowę do mu mieszkalnego, nadbudowę lub przebudowę, zwraca się z podaniem, przy załączeniu planów i dokumentów, do komitetu rozbudowy miasta.

3) po zaakceptowaniu przez komitet rozbudowy, w zasadzie, planu budowy, rodzaju budowy, lub poczynienia co do tego zastrzeżeń, komitet rozbudowy żąda od właściciela zapisania dla siebie, resp. Magistratu, na hipotece kaucję do pewnej wysokości na zabezpieczenie przyznać się mającego właścicielowi kredytu gotówkowego.

Jednocześnie K. R. znosi się z miejscowem Towarzystwem Kredytowem, zastrzegając kolejność przyznania pożyczki Towarzystwa w listach zastawnych na daną nieruchomość i prosząc o wyrażenie opinii, czy ze strony prawnej nie zachodzą przeszkody do udzielania pożyczki i wydania listów zastawnych.

4) po otrzymaniu z Towarzystwa Kredytowego zadawalniających odpowiedzi, komitet rozbudowy przyznaje właścicielowi kredyt gotówkowy, wypłacany temuż w miarę posuwania się budowy na zasadzie mającej się sporządzić instrukcji;

5) po wykończeniu budowli właściciel występuje do Towarzystwa Kredytowego z żądaniem udzielenia mu pożyczki w listach zastawnych, które otrzymuje komitet rozbudowy, wraz z kuponami, na zwrot zaciągniętego długu w gotówiznie;

6) komitet rozbudowy realizuje kupony i listy zastawne wylosowane i gotowiznę z tego źródła otrzymującą, dołącza do funduszu budowlanego, lokowanego w banku.

Koncepcja powyższa znalazła uznanie komisji magistrackiej, opracowującej, z zarządzenia władz, zmiany w ustawie o rozbudowie miast i jeżeli tezy, wyłożone wyżej obronione zostaną w odnośnych sferach, nic nie stanie na przeszkodzie do częściowego przyznajmniej wdrożenia kredytu długoterminowego w Łodzi i ułatwienia budowy tak potrzebnych mieszkań.

LEON GAJEWICZ

Bilans Banku Polskiego.

Warszawski korespondent handlowy „Republiki” telefonuje:

Bilans Banku Polskiego z dn. 31 października wykazuje w dalszym ciągu zwiększenie zapasu złota o 222 tys. zł. Zapas walut i dewiz zmniejszył się o 1 milion zł. brutto. Portfel wekslowy zwiększył się o 8,64 miljn. zł., pożyczki zabezpieczone papierami o 12,5 miljn. zł. Suma zdyskontowanych papierów krótkoterminowych zmniejszyła się o 516 tys. zł.

Rachunki żyrowe i inne zobowiązania zmniejszyły się o 4,3 miljn. zł. — Obieg biletów bankowych zwiększył się o 11,89 miljn. zł., przyjęty natomiast do zapasu Banku stan monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 12 miljn. zł.

Inne pozycje większych zmian nie wykazują.

Należności skarbowe.

Warszawski korespondent handlowy „Republiki” telefonuje:

Jak zaznaczyliśmy, preliminarz budżetowy na m. b. ułożony został przez ministerstwo skarbu z uwzględnieniem daleko idących oszczędności. Wobec tego ustala potrzeba stosowania ograniczeń wypłat w kasach skarbowych, wprowadzonych rozporządzeniem ministra skarbu z dn. 17 ub. m.

W związku z tem minister skarbu dn. 5 b. m. wydał wszystkim izmom skarbowym polecenie, by w miesiącu listopadzie kasy skarbowe dokonywały wypłat — oczywiście ściśle w granicach kredytów, otwartych na ten miesiąc.

Dolar w Łodzi.

Na łódzkim rynku pieniężnym kurs dolara wynosił wczoraj w płaceniu 6,09 w żądaniu 612 przy tendencji niezdecydowanej.

Giełda urzędowa.

CZEKI.

Holandja 241.92 i pół
Londyn 29.14
Nowy Jork 5.98
Paryż 23.90
Praga 17.82 i pół
Szwajcaria 115.90
Wiedeń 84.75
Włochy 23.70
Sztokholm 160.95

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa w dol. 65.75, w w złotych polsk. 393.18 i pół
Pożyczka kolejowa 85.—80.—85.—
Pożyczka konwersyjna 43.50, 8 procentowa 70.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 15.—15.25
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedwojen, 14.90

AKCJE

Bank Dyskontowy 4.90
Bank Handlowy 2.45—2.50
Bank Zachodni 1.25
Bank Zarobkowy 4.25
Brown Boveri 0.45—0.44
Cukier 1.60
Łazy 0.09—0.10
Wegiel 1.37—1.35, 4 em. 1.21—1.20
Lilpop 0.51—0.52—0.51
Modrzejów 2.05
Ostrowieckie 4.15—4.10
Pocisk 1.05
Rudzki 0.77—0.80
Starachowice 1.—1.10—1.06
Fitzner 1.20
Wulkan 1.35

„SCALA” 2 gościnne występy — znakom. artysty —

A. Morewskiego
DZIŚ o g. 8.30 wiecz. DYBUK

Głośna sprawa z „cichym” spółnikiem. Gdzie jest apteka p. Trawkowskiego?

Na onegdajszej sesji wydziału handlowego wniesiona została pod obrady sprawa upadłości hurtowni kolonialnej „Bolesław Rychter”.

Upadłość firmy tej ogłoszona została we wrześniu, przyczem ze względu na wyraźne cechy złośliwego bankructwa, sąd postawił dłużnika osadzić w areszcie.

Następnie ednak decyzją sądu Rychterowi wydany został t. zw. glejż żelazny.

Onegdajsza rozprawa powstała na skutek podania szeregu wierzycieli o cofnięcie bankrotowi listu bezpieczeństwa.

W imieniu tej grupy występował adw. Goldring, wyjaśniając, że karygodne praktyki firmy Rychter, zmuszają jego mocodawców do wniesienia powyższego żądania. Z dalszych wywodów mecenas Goldringa dowiadujemy się, że jeszcze w kwietniu b. r. firma Rychter była niewypłacalna i wówczas, sporządzony został przez nią bilans, z którego wynikało, iż aktywa firmy wynoszą 40 tys. zł.

Wówczas firma ta rozpoczęła z wierzycielami zawieranie układów prolonacyjnych, przyczem nowe weksle żyrowały niejaki Józef Trawkowski.

Pan ten oświadczył wierzycielom, że wstępuje do firmy Rychter, jako spółnik i odpowiadać będzie za jej zobowiązania. Nadmienić należy, że p. T. przy swoim życie umieszczał pieczętkę z aktywu apteczny, którego podawał się właścicielem.

Po wygaśnięciu terminów wekslowych, wierzyciele skierowali sprawę na drogę sądową.

Okazało się wówczas, że wspomniana apteka nie była wcale własnością Trawkowskiego.

Charakterystyczne jest również, że w bilansie sporządzonym na wrzesień wspomniane powyżej aktywa zostały ukryte, gdyż Rychter podstępnie swe ruchomości wysprzedał.

W wyniku swych wywodów adw. Goldring prosił o:

- 1) cofnięcie daty ogłoszenia upadłości do kwietnia b. r.
- 2) osadzenie Rychtera w areszcie
- 3) pozwanie do sprawy Trawkowskiego w charakterze osoby odpowiedzialnej za upadłą firmę.

W razie nieuwzględnienia tych żądań bezpośrednio, prosił rzecznik wierzycieli o zbadanie świadków.

Sędzia komisarz p. Legis i syndyk masy adw. Dobrancki przychylił się do prośby pozwania świadków wobec szeregu okoliczności potwierdzających słuszne wywody rzecznika wierzycieli.

Adw. Filipkowski ze strony Trawkowskiego, stwierdził, że mocodawca jego wycofał się zupełnie z firmy Rychter, do której włożył 5 tys. zł. na regulację wierzycieli, weksle zaś żyrował w drodze grzecznościowej, nie znając bliżej manipulacji tej firmy.

Sąd po naradzie postanowił zbadać świadków.

Teatr-Swietlny NOWOŚCI

Dziś Charlie Chaplin w acywe- solier farsie Król Na Bo-Sa-Ka Dorota Dalton i Charles de Roche

w sensacyjno-wschodnim dramacie w 8-miu aktach

Uwaga: Godz. do g. 6 w soboty i nie-
dziele do g. 4 oraz w poniedział.
cen/ miejsce od 50 gr. do zł. 1.—
W niedziele o godz. 8 wszędzie miejsca dla dzieci i młodzieży po 50 gr z tymże programem.

„PRAWO MIŁOŚCI”

W dniu 7 lis opada r. b. w sali Straży Og-
nolowej przy ul. Konstantynowskiej Nr 4
odędzie się

KONCERT-RAUT

całkowity dochód z którego jest przeznaczony
na remont Soboru Prawosławnego przy
ul. Kilińskiego Nr 56.

Początek o godz 8 i pół wiecz. Bilety do naby-
cia w Kancelarii Przytułku Sw. Olgi przy ul. Pi-
ramowicza Nr 1, oraz w cukierni p Angielewi-
cza przy ul. Pr Nar. towicza Nr 8, w dzień kon-
certu w sali Straży Ogniowej przy ul. Konstan-
tynowskiej Nr 4 od godziny 4-ej po południu.

ALEKSANDER MOISSI

Najslawniejszy współczesny artysta
dramatyczny

przyjeżdża do Łodzi

— i da swój —

Pożegnalny Wieczór

JUTRO w niedzielę d. 8 listop o g. 8:30 w
W SALI FILHARMONJI.

W programie: ASNYK—GOETHE—HEINE—
KASPROWICZ—DOSTOJEWSKI—VERHAE-
REN—ANDERSEN—DANTE i inni

Bilety już nabywać można w kasie Filharmonji

Dr med.
S. KANTOR
specjalista chorób
skórnych wene-
rycznych włoś-
Gabinet Röntgena
świetlo-leczniczy

ul. Piotrkowska 144
róg Ewangelickie
Tel. 29-45.

Przyjmuje od 8-2
5-8 Dla pań od-
dzielna poczekalnia
od 5-6 pp

Dr. med.
L. Prybulski
Choroby skórne
włosów weneryc-
zne - moczopięciowe
leczenie światłem
Lampa kwarcowa
promieniarz
Röntgena.

Zawadzka 46
Telefon Nr. 25-38
Przyjmuje od 9-2
od 5-8
Dla pań od 4-5
Dla pań oddzielna
poczekalnia.

Dr. med.
LUBICZ
Choroby skórne w
weneryczne moczopięciowe
Leczenie sztucz-
nym słońcem wy-
znowem
Przyjmuje od
1 od 5-8.

Dr. med.
Z. Rakowski
specjalista chorób uszu,
nosa gardła otoc
Pomorska 10.
(Średnia)
Przyjmuje od 12
do 2 od 5-7.

Dr. med.
Łagunowski
Gdańska 42.
Choroby skórne
weneryczne
Przyjmuje
od 12-2 i 5-8

Dr. med.
Zeligsonowa
Akuszerka
chor. kobiece
weneryczne (kob.)
usuwanie włosów
na twarzy elektro-
liza
Ul. 6 Sierpnia 1
od 1 do 4-ej.
Niezmierzonym
ustępstwa.

Dr.
W. Balicka
Choroby skórne
i weneryczne.
Przyjmuje od 11-2
1 od 3-6 tylko
kobiet
Pańska 12 m. 14
róg Zawadzkiej

NA RATY!

304
Wszelką damską garderobę wykonywam
różną futrzaną robotę oraz z powie-
rzonych towarów podług najnowszych
modeli Uwaga Ceny konkurencyjne

M. ROZENBERG

Dawniej Wschodnia 49
Dziś CEGIELNIANA 36
lewa oficyna II-gie piętro

Zamykanie ksiąg handlowych
Otwieranie : : :
Prowadzenie : : :
Regulowanie : : :
Kontrola : : :
Nadzór nad przedsiębiorstwami
Zastępstwa
Likwidacje przedsiębiorstw
Separacje spółników
Przekształcanie na spółki akcyjne
przyjmuje

O. Pfeiffer

Łódź
Koderolka (Milsza) 57.

Dr. J. AJZNER

powrócił
2301-3 Prez. Narutowicza 6.

Różne lokale

Na ul. Piotrkowskiej naprzeciw SIE-
MENZA do wynajęcia.
Wiadomość — Telefon 3 46. 271

Lokal frontowy

składający się z sklepu i pokoju na ul.
Piotrkowskiej, między placem Wolności
a ulicą Zawadzka, natychmiast
do oddania.
Oferty do adm. „Il. Republiki” sub. „S.D.”

Rest do sprzedania MŁYN WODNY

w okolicy Łodzi, z całkowitem urządze-
niem. 4 pary walców, para francuzów,
turb na wodna o sile 50 koni. Do tego
jest 28 mórg gruntu, do sprzedania
z powodu choroby właściciela w całoś-
ci lub połowie, tanio
Blizsza wiadomość u dozorca przy ul.
Szkolnej Nr. 1. 295

Przedstawicielei

w Łodzi i w miastach województwa
Łódzkiego angażuje na bardzo dobrych
warunkach pierwszorzędną Two Ubez-
pieczeń. Oferty nadesłać: Łódź, strzy-
ka poczł w 293. 323-3

Ugłoszenia drobne.

Kupno sprzedaz

W Choinach do
sprzedania do-
mek drewniany w
dobrym stanie z
winnem mieszka-
niem, ogródkiem o-
wocowym, cena
przystępna Wiado-
mość Bednarska 5,
na do 11 rano i od
m. 5, p. Osiecka w
godz. 9-13. 41-2

3 fotografie do matrykuty lub paszportu

po cenach
przystępnych
u fotografa
L. LAKSA
ul. Lipowa 9.

ESIEŃ za pasem,
zima nadchodzi,
szoferzy, dorozka-
rze i wogóle orec-
ni i orzyśli wła-
ściciele dorozek sa-
mo hodowych Zap-
atrzcie się w nowe
samo hody dorozki
landolety Forda
ewentualnie nasadki
landolet we, gdyż
wapiłwem jest dal-
sze przedłużenie
koncesji na kursowa-
nie cwa tych samo-
chodów. Tam są ów-
niez nowe otwarte
samochoy Forda
z nakładanemi bu-
dami landoletowe-
mi lub bez Liczn-
niki Argo i Taxag.
Uwaga: Reperacja
i przerabianie liczn-
ków (taksometrów)
wszystkich syste-
mów „Hazot” sp.
z ogr odp Warszawa,
Aleje Jerolimskie
23 tel 269-96
Adres telegraficzny
Jarot Warszawa.

student udziela lek-
cji Specjaln-
polski, łacina Ul.
Piotrkowska 16, m.
22. 285-3

angielskiego, kon-
wersacji i litera-
tury udziela rutyno-
wany nauczyciel
Nowo-Cegielniana
Nr 12, m. 4 od 3
do 5 po poł. 282-2

Lokale

Wieszkanie 2 poko-
je z kuchnią, z
wygodami od zaraz
dane przez magistrat
do oddania. Oferty
sub. Ładne mieszka-
nie do adm. Ilustr.
„Republiki” 81 i
wynajęcia od za-
raz. Warunki przy-
stępne. Wiadomość
centie D. M. Hal-
p. u gospodarza ulica
Marysińska Nr 45,
sztylny platny 15-XII
1925 r. u A. Her-
szenerba. 238-3

piecyk pokojowy
przenośny, szam-
otowy tanio do
sprzedania, Kiliń-
skiego 125-29.

Samochód „Tatra”
sprzedam. Kala-
nia sztuczna Piot-
rkowska 42 302-3

Kupię fokowe palto
krótkie lub długie
m-łoto używane, A-
dresy z pod-niem-
cen do „Il. Repu-
bliki” pod „Palto”,
2-8-1

sklep urządzony po-
d kół i piwnica cen-
trum miasta sprzed-
am za az mieszka-
nie do umowy
Wiadomość Anurze-
ja 28, St Jach 3-0

przedam lub wy-
dzierżawie sklep
wino kolonialny
natychmiast. Oferty
pod B. H. 318-2

Basbandmaschine.
Maszyny do wy-
robu klejonych ta-
siemek do pakowa-
nia sprzedam. Edel-
sberg, Cegielniana
55 324

Wód patoka dese-
rowy kuracyjny
prawdziwy bez do-
mieszek pod gwa-
rancją z własnej
największej gal-
paski 5 kg, puszka
11 zł, wysyła fran-
ko Eugenjusz Billi-
ski w Zberazu 3-9

Posady

Stenografowie (iki)
zgłaszajcie się
Adres: Stenograf
Polski, Warszawa,
Mokotowska 57.
49-30

poszukuję lekarza
dentysty na wy-
jazd. Oferty Fin-
blech lekarz dentys-
ta Sieradz. 29-2

potrzebne szwaczki
na bardzo prostą
robotę, Wolna 12,
przy Aleksa row-
skiej M. Michałak.

Kozmate

Akuszerka Pipikowa
przyjmuje zamó-
wienia pat, Piot-
rkowska 132 4-1

Okazyjnie
do sprzedania
obrazy
starych mistrzów
Teniersa,
Schwimta
Oberhausera.
Obezzec można
odziennie 3-7
Piotrkowska 71
III-cie piętro
mieszkania 6.

LECZNICA

i Inst. Roentgenowski
17 Zgierska 17 — Tel. 16-33

CHOROBY uszu, nosa, gardła	Dr. Rakowski	9-11, 2-3, 6-7
oczu	Dr. Goldstein-Polak	12-1 i 7-8
weneryczne i skórne	Dr. Różaner	9-30 10-30 1-2 i 7-8
nerwowe	Dr. Justman	11-1 6,30-7,30
dzieci	Dr. Rozenkwaig	10-12 i 3-5
kobiece i akuszerja	Dr. Papierny	11,30-1 i 5-6
chirurgja	Dr. Kantor	2,30-3,30 7-8
wewnętrzne	Dr. Weinberg	11-12 i 4-6
roentgenolo- g	Dr. Stupel	10-12 i 3-6

Djatermia elektryzacja, lampa kwarcowa wszel-
kie analizy. Wizyty do domu. Szczepienie ospy.

DZIŚ, po południu ukaże się Pierwszy numer czasopisma „Przegląd Matrymonialny”

Kto się chce ożenić? Kto chce wyjść zamaż?

Fortunę zdobyć, lub zapew- nić swój byt, może każdy,

kto nabędzie los loteryjny do 11 kl. 12-ej Pol-
skiej Państwowej Loterji, wygrując jedną
z wygranych z ogólnej sumy **Zł. 10,000,000.**—
w Biurze Loteryjnym

B. WEINBERG, Łódź, Piotrkowska 42

Ciągnięcie 11 i 12 listopada b. r.

Prenumerata wraz z ilust. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panora-
ma” w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamięcowa
5 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn
Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie
„Ilustrowana Republika” i „Express Wieczorny” łącznie z odnośnieniem do domu zł. 7.50 mes